

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Przebieg miesięczny „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicą — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 60 I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Na Litwie po przewrocie



Nowy minister wojny pułk. Mustejski.

Min Moraczewski

złożył mandat poselski

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

W dniu wczorajszym minister robót publicznych, p. Moraczewski, zawiadomił marszałka Rataja, że składa mandat poselski.

Gen. Sosnkowski nie stawiał warunków

przed objęciem teki ministra spraw wojskowych

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Wczorajsza prasa poranna podała wiadomość o warunkach, jakie gen. Sosnkowski postawił obecnemu rządowi w odpowiedzi na propozycję objęcia przezeń teki ministra spraw wojskowych.

Warunkami tymi miały być: uwolnienie z więzienia generała Rozwadowskiego i Zagórskiego oraz wolna ręka w sprawach personalnych.

Jak się dowiadujemy z kół rządowych, wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Sprawa powrotu gen. Sosnkowskiego do czynnej służby państwowej będzie podjęta dopiero po zwrocie z urlopu kuracyjnego.

Przed wyjazdem gen. Sosnkowskiego na południe Francji żelaznych rozmów, na ten temat nie prowadzono.

Czy demokraci niemieccy wejdą

do rządu koalicyjnego dr. Marxa

BERLIN, 25. 1. (PAT). Dzisiaj wieczorem kanclerz dr. Marx przedstawił frakcjom przyszłej koalicji wytyczne opracowanego przez siebie programu rządowego. Program ten w definitywnym ujęciu zakomunikowany zostanie frakcji demokratycznej w środę przed południem.

W kółach parlamentarnych powątpiewają, czy frakcja demokratyczna zdecyduje się wziąć czynny udział w nowym rządzie.

Konwent senjorów Reichstagu zbierze się jutro w południe celem oznaczenia terminu plenarnego posiedzenia Reichstagu, na którym nowy rząd ma złożyć oświadczenie programowe.

Demonstracje skrajnej lewicy

Wicepremier Bartel broni w sejmie stanowiska rządu w sprawie aresztowania 5-ciu posłów

Wnioski o votum nieufności dla rządu i marsz. Rataja. -- Poseł Wojewódzki wykluczony na miesiąc z sali obrad. -- Początek rozprawy nad budżetem

Nasz sprawozdawca parlamentarny (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym otwarta została sesja sejmowa po dłuższej przerwie świątecznej. Przed przystąpieniem do generalnej debaty budżetowej, dla której właśnie izba się zebrała, musiała załatwić „smutną konieczność“ — jak nazwał wczoraj p. Bartel z trybuny sprawę wydania 5-ciu posłów sądom.

Sprawa ta była wczoraj rozważana przez izbę tylko ze strony formalnej, tj. jako biurowe odesłanie wniosku rządowego do komisji. Skrajna lewica wszelkimi drogami dążyła do wszczęcia dyskusji merytorycznej, ale marszałek Rataj przeciwstawił się temu twardo i bezwzględnie. Próby dyskusji usiłowali wywołać komuniści; niezależna partia chłopska, przedewszystkiem przez różne obraźliwe okrzyki z miejsca, a następnie przez zgłoszenie wniosków o uwolnienie aresztowanych, o votum nieufności dla rządu i o votum nieufności dla marszałka Rataja. Ten ostatni, zgodnie z regulaminem, będzie przegłosowany dzisiaj i niewątpliwie upadnie.

W wyniku tej całej dywersji oszkodowany został pos. Wojewódz-

ki, który za 12-krotne użycie pod adresem p. Bartla okrzyku „obróńca kataryniarza“ (reminiscencje do odsłonięcia pomnika Katarzyny II w Wiedniu), został wykluczony z sali obrad na cały miesiąc.

W trakcie tej całej debaty zaszedł jeszcze jeden ciekawy incydent, którego urzędowy stenogram nie zanotował.

P. Bartłowi przerywał niejednokrotnie okrzykiem z miejsca pos. Warszawski (komunista).

P. Bartel na jeden z okrzyków w rodzaju: „Mówi pan, jak Stojęcin w dumię“, przerwał mowę i oświadczył:

— Czekam, aż pan skończy. Przewodniczący marsz. Rataj zareagował na tę rozmowę b. zręcznie, następująco:

— „Proszę mówić, panie ministrze; nie czekać na p. Warszawskiego, bo jemu głos nie udzielalem“.

Po załatwieniu się ze „smutną koniecznością“, sejm przystąpił do generalnej debaty budżetowej. Wypełniły ją wczoraj dwa przemówienia rzeczowe: — sprawozdanie pos. Byrki i pełne żało i gniewu pos. Głabińskiego. Dzisiaj ciąg dalszy.

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Na wstępie wczorajszego posiedzenia sejm marszałek Rataj skreślił formalny bieg sprawy wydania aresztowanych posłów białoruskich.

O ZWOLNIENIE ARESZTOWANYCH POSŁÓW.

Pierwszy zabrał głos poseł Sobolewski (Białoruski broszada), który protestował przeciwko aresztowaniu posłów, przetoż nie widział w mniejszości narodowej, przeciwko pogromowi hordy białoruskiej.

Mowa wicepremiera Bartla

Sprawa wydania sądom pięciu posłów, których występną działalność została udowodniona przez fakty i dokumenty i stwierdzona przez rząd, stanowi dla państwa smutną konieczność państwową. Sprawa pozbawienia wolności tych pięciu posłów stanowi smutną konieczność dla p. ministra sprawiedliwości. Co do meritum sprawy, to pragnę podkreślić z tej wysokej trybuny, że skonstatowanie akcji wrogiej względem państwa musiałoby pociągnąć za sobą szybką i zdecydowaną akcję ze strony rządu. Tylko dzięki bezwzględności postępowania możemy dziś uratować tę część działalności antypaństwowej za utraconą. Nie wchodzi w szczególności, nie chciałbym jedno-

wreszcie postawił wniosek, aby sejm zarządził natychmiastowe zwolnienie zaaresztowanych posłów przez rząd. W trakcie przemówienia pos. Sobolewskiego marszałek parokrotnie przywoływał go do porządku.

Poseł Sochacki (frakcja komunistyczna) postawił wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi marszałka Piłsudskiego.

Marszałek oświadczył, iż wnioskowi tego nie może oddać pod głosowanie.

Następnie zabrał głos wicepremier Bartel, który oświadczył co następuje:

czesnie stać się siewcą jakiegokolwiek paniki.

WYKLUCZENIE POS. WOJEWÓDZKIEGO.

W tem miejscu poseł Wojewódzki wykrzyknął „dowody“, za co marszałek przywołał posła Wojewódzkiego do porządku z zapisaniem go do protokołu. Ponieważ poseł Wojewódzki w dalszym ciągu rzucał różne okrzyki, marszałek wykluczył posła z posiedzenia i wezwał go, aby wyszedł z sali. Wobec dalszych wykrzykników marszałek wykluczył posła Wojewódzkiego na dwa posiedzenia i wezwał go ponownie do opuszczenia sali. Gdy to pozostało bez skutku, marszałek

wykluczył go na trzy posiedzenia, zrywając posła do wyjścia z sali oraz dodał, że w razie niezastosowania się do tego proponuje sejmowi wykluczenie posła Wojewódzkiego na miesiąc. Ponieważ poseł Wojewódzki ciągle krzychał, marszałek zaproponował sejmowi wykluczenie go na miesiąc, co sejm większością głosów uchwalił.

DLACZEGO ARESZTOWANO 5-CIU POSŁÓW.

Wicepremier Bartel ciągnął dalej: Propaganda wroga dla państwa polskiego zdołała opanować w groźnym stopniu nieznaczny tylko obszar terenu państwowego. Rząd nie uważał za wskazane wystąpić z surowymi represjami w stosunku do ludności, nie orientującej się w metodach i celach jej nieproszonych operunków. Z tem większą jednak stanowczością był zmuszony przeciwstawić się akcji przywódców, świadomych działań na szkodę państwa, zresztą państwo nie może tolerować i pozwolić na bezkarność ludzi, którzy, zasłonięci godnością

poselską, dopuszczają się aktów jawnej zdrady, a nie jest zadaniem sejm polskiego udzielanie im prawa azylu. Logika rzeczy wymaga, aby rozpatrzenie materiału i danych obciążających zostało dokonane z potrzebną w tej sprawie dokładnością, a tylko odpowiednia komisja jest powołana, że użyje słów regulaminu „do przygotowania dla sejm przedmiotu obrad“. Wszystkie materiały i motywy będą w formie możliwie szczegółowej i ściśle przedłożone tej komisji przez rząd. W imieniu rządu proszę panów o odesłanie wniosku do komisji regulaminowej.

Wniosek został odesłany do komisji regulaminowej i nietykalność poselskiej, poczem marszałek przerwał posiedzenie sejm na 10 minut.

FLOTA NARODOWA.

Po przerwie poseł Bator (ZLN) referował następnie projekt noweli do ustawy o Komitecie floty narodowej.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Dyskusja nad budżetem

Zkolei izba przystąpiła do rozprawy nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28.

Sprawozdawca generalny poseł Byrka (Piast) zaznaczył, że budżet zamyka się nadwyżką około 4 milionów, a wynosi netto około 2 miliardów, zaś brutto 4 miljardy złotych. Wydatki osobowe wynoszą 42 procent inwestycje — 5 proc. Jest to stosunek niekorzystny, ale tylko na tyle można sobie w inwestycjach pozwolić. Konieczne jest uproszczenie administracji i rewizja niektórych umów, zawartych z dostawcami.

Obok równowagi budżetowej niezbędna jest także legalność gospodarki państwowej, jeżeli mamy odzyskać zaufanie wewnątrz kraju i zagranicą.

W zakończeniu referent oświadczył, że jest to pierwszy budżet, o party na zasadzie prawdziwej równowagi, bez pomocy nadzwyczajnych wpływów. O utrzymanie więc możliwości równowagi budżetu jest spokojny.

ENDECJA NIE MA ZAUFANIA DO RZĄDU.

Następny mówca, poseł Głabiński (ZLN) wyraził wątpliwość co do równowagi budżetu, gdyż opiera się ona na stanie dochodów z 1926 r., który był wyjątkiem. Stan gospodarczy nie polepszył się o tyle, by liczyć na większy napływ podatków.

Główne niebezpieczeństwo dla równowagi budżetu tkwi we wzroście drożyzny.

Ani temu rządowi, ani żadnemu innemu, który się opiera na zasadzie divide et impera, ZLN. budżetu nie uchwali i do żadnego taktiego rządu zaufania mieć nie będzie.

Na tem sprawy nad budżetem odroczone do jutra.

Następnie w imieniu komisji budżetowej poseł Kordecki (ZLN) referował projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy t. zw. sanacyjnej z dnia 22 grudnia 1925 roku. Zmiany te dotyczą wynagrodzenia nauczycieli i kierowników szkół.

Po przemówieniach posłów Sochackiego (komunista) i Królikowskiego (PPS.), ustawę przyjęto w 2 i 3-m czytaniu bez zmian.

Na tem porządek dzienny wy-czerpano.

WNIOSKI.

Wpłynęły następujące wnioski: związku ludowo - narodowego w sprawie bezpieczeństwa granic państwa i drugi — w sprawie ustawy przeciwko komunistom. Poza tem kluby białoruska hordada, niezależna partia chłopska, ukraiński i komunistyczny — zgłosiły wniosek o votum nieufności dla marszałka sejm.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 12-ej w południe. Na porządku dziennym na pierwszym miejscu wniosek w sprawie nieufności dla marszałka, na drugim — dalsza rozprawa budżetowa.

Pogotowie wojenne Rosji Sowieckiej

Oświadczenie Komisarza Woroszyłowa

Szereg działaczy sowieckich wyśtaąpiło w ostatnich czasach z mowami „wzajemne“. Ideolog komunizmu, Bucharin, wskazywał na konferencji partii komunistycznej w Moskwie na możliwość wybuchu wojny w niedalekiej przyszłości, wojny przeciw Rosji sowieckiej. Również i prezes Sownarkomu, Rykow, mówił o wojnie na zjeździe „Awiochimu“ — towarzystwa lotniczo-chemicznego mającego na celu stworzenie w kraju wojennego pogotowia lotniczo-chemicznego. I Bucharin i Rykow otwarcie zwracali uwagę na agresywne zamiary Anglii zaniepokojonej ruchem wolnościowym Chin, związanych ciasnym węzłami współpracy z Rosją sowiecką.

Charakterystyczną rzeczą jest, że mowę na temat „wojna zagraża Europie“, wygłosił komisarz wojskowy ZSSR, Woroszyłow. Na konferencji komunistycznej w Moskwie powiedział dosłownie: „Wojna, której tak wypierał się jej inicjatorowie, organizatorowie przelewu krwi z lat 1914 — 1918 znowu stoi u wrót Europy, zagraża całemu światu. My, niestety, nie możemy powiedzieć, że proletariąt ma już dziś tyle siły i środków, aby mógł tej wojnie zapobiec“.

Mówiąc o wyszkoleniu wojsko wem armii czerwonej, oświadczył Woroszyłow:

„Po pięcioletnim wypoczynku i usilnej pracy nad powiększeniem zdolności bojowej armii czerwonej, byłoby śmieszną niedorzecznością mówić, że nie jesteśmy przygotowani. Nasze siły wojskowe w swym rozwoju nie zostawały w tyle za rozwojem całego państwa. Armia czerwona, morska i powietrzna flo-

ta czerwona będą zawsze gotowe. Jeżeli się im powie: zaczynacie niebezpieczeństwo przed nami powinniście spełnić swój obowiązek — wtedy armia czerwona i flota będą gotowe“.

W końcu swej mowy Woroszyłow wzywał całą organizację komunistyczną, aby przejęła się do oświaty sprawy obrony państwa i odnosiła się do niej z powagą, dyktowaną przez sytuację międzynarodową i możliwość startu.

Zgodnie z wywodami liderów postępuje sowiecka prasa wojskowa. „Krasnaja Zwiezda“ w artykule p. t. „Chaos wojenny nie ustaje“, omawia „plany wojenne“ imperialistów. — „Ten znany plan — pisze „Kra-

snaja Zwiezda“, — „stara się zjednoczyć cały szereg państw“ od morza do morza“, usunąć istniejące antagonizmy zmusić państwa do zaniechania przez jakiś czas konfliktów, wynikających z tych antagonizmów, a następnie rzucić te państwa na wspólny front przeciw ZSSR“.

Trudno powiedzieć, do jakiego stopnia są sami władcy Rosji dzisiejszej przekonani o możliwości urzeczywistnienia takiego planu. Na leży raczej domyślać się, że o możliwości wojny mówią dlatego aby mogli usprawiedliwić szereg przygotowań wojennych mających na celu wzmocnienie armii czerwonej.

Siły zbrojne Sowietów wynoszą 1.270.000 ludzi

Berliński korespondent gazety „Chicago Tribune“ donosi swemu dziennikowi o szczegółach, podobno najzupełniej pewnych, organizacji armii sowieckiej. Informacje jego mają być oparte na relacjach, dostarczonych głównie przez służbę wywiadowczą różnych krajów. Oto szczegóły, zebrane w drodze poufnej przez dziennikarza amerykańskiego.

Całość rosyjskich sił zbrojnych wynosi 1.270.000 ludzi. Jest to zatem najpotężniejsza armia na świecie. Na jedną jej część składa się młodzi ludzie, odbywający obecnie służbę wojskową, a na drugą zaś rezerwici, zobowiązani do odbywania każdego roku dwumiesięcznych ćwiczeń wojskowych. W ten spo-

sób piechota rosyjska liczy 370.000 żołnierzy w służbie czynnej i 560 tysięcy rezerwistów.

Sowieckie władze wojskowe zdecydowały, że kawaleria, która od dała tak wielkie usługi w czasie wojny domowej, nie odpowiada już potrzebom wojny nowoczesnej, została więc zredukowana do 80.000 ludzi.

Główne wysiłki rosyjskiego sztabu zwracają się obecnie ku rozwojowi lotnictwa i przemysłu gazowego.

W ciągu ostatnich 9 miesięcy stworzono obozy lotnicze w różnych centrach Rosji i skonstruowano 100 nowych samolotów. Rosyjska flota powietrzna liczy obecnie 860 samolotów.

Liczba urodzin w Europie zmniejsza się gwałtownie

Francja jedynym wyjątkiem. — Optymizm prof. Pirquet'a

Statystykę możnaby porównać do niewygodnego świadka, który zeznaje wbrew intencji tych, którzy go powołują. Statystyka nie jest na wet świadkiem zupełnie wiarygodnym ani zbyt dokładnym. Zmienia się ona tak szybko, a raczej zmienia swoje daty, że zanim zaprotokolujemy jej zeznania, ona prywatnie już co innego mówi. Mimo to statystyka pozostanie na zawsze najdzielniejszym środkiem badawczym i ma swoją moc dowodową, pomimo błędów i uchybień, które jej się zdarzają.

Maie-manie, że wschód Europy produkuje najwięcej dzieci, a we Francji przeciwnie, przychodzi najmniej na świat, opiera się na statystyce lat 1881 do 1885 i dziś jest zupełnie przestarzała. Najnowsze wykazy urzędu higienicznego związku narodów pouczają o zupełnie niespodziewanych wynikach: Francja jest jednym krajem, w którym liczba urodzin od roku 1913 aż do dnia dzisiejszego postępuje, we wszystkich innych krajach zmniejsza się ustawicznie. Na 10.000 mieszkańców przyszło we Francji na świat w 1913 roku — 190 dzieci, w 1925 r. — 196. Chociaż przyrost bardzo mały, kolosalnym się jednak wyda w porównaniu ze statystyką innych krajów. Anglia r. 1881 — 335 dzieci, rok 1913 — 241 dzieci, rok 1925 — 183, Szwajcaria r. 1881 — 298, rok 1913 — 231, r. 1924 — 187, Austria r. 1881 — 381, r. 1913 — 296, r. 1923 — 223.

Prof. Klement Pirquet, słynny fizjolog i statystyk, wypowiada następujące zdanie: „Jeżeli linja urodzin będzie w dalszym ciągu tak spadała, to musi wreszcie dojść do zera. Zmniejszenie się urodzin jest tak silne, że nawet poprawa stosunków higienicznych w wychowaniu dzieci nie na wiele się przyda.“

We Francji od roku 1913 do 1925 nie wzmożyła się wprawdzie istotna cyfra urodzin ale w każdym razie można zanotować pewien wzrost. Również i w Anglii i w Szkocji jest zmiana na lepsze, czego nie da się powiedzieć o Niemczech i krajach skandynawskich.

Ten ogólny ubytek z cyfry urodzin jest, zdaniem prof. Pirquet'a, wyrazem niezdrowej mody, która na szczęście po jakimś czasie znika bez śladu. Ze tego rodzaju karygodne mody nie są trwałym produktem europejskiej cywilizacji, świadczą o tem dane statystyczne, dotyczące karmienia dzieci przez matki. Przed 50 jeszcze laty w zamężnych kołach środkowej Europy matka, karmiąca własną piersią dziecko, była wyjątkiem. W ostatnich 20 latach nastąpiła stanowcza zmiana. Dlaczego — pyta się optymistycznie prof. Pirquet — nie miałyby nastąpić także zmiany w chęci posiadania jaknajwięcej dzieci.

Francja, która w dziedzinie mody damskiej zawsze przodowała, rozpoczęła również odwrót od tezy systemu dwojga dzieci.

Za czerwonym kordonem

Co poprzedziło śmierć Dzierżyńskiego

Wychodzą na jaw nowe szczegóły, tyżące okoliczności, poprzedzających śmierć Dzierżyńskiego.

Doknany, na krótko przed śmiercią przez Dzierżyńskiego obłąd całej Rosji wywarł na nim wstrząsające wrażenie. Gdy zakomunikował o swych poglądach na zwołanem przez Stalina ściśle poufnym zebraniu, Woroszyłow zwiększył jeszcze jego niepokój informacjami o nastrojach w czerwonej armii. Na tem pierwszym „zamkniętem“ posiedzeniu nie stanowczego nie powzięto. Gdy na drugim zebraniu wystąpiła opozycja, Dzierżyński zdenerwował się i oświadczył, że wzął już raz na siebie odpowiedzialność za terror, stosowany do wrogów rewolucji, a nawet w stosunku do socjalistów, a teraz nie zaważy przed aresztowaniem i rozstrzelaniem komunistów zdradzających partję.

W odpowiedzi na to Kamieniew krzyknął na Dzierżyńskiego „kat“, co wywołało widać na nim wielkie wrażenie — dostał podówczas pierwszego ataku który jednak jakoś przeminął. Gdy przyszedł do siebie, nieustannie powtarzał: „wszystko przepadło, rewolucja przepadła i myśmy przepadli“.

SAMA SIEBIE POGRZEBAŁA.

„Jzwiestja“, w dziale wypadków podają fakt, świadczący o tem, jakich środków chwytają się bezrobotni w Moskwie dla zdobycia środków do życia.

„Młoda kobieta niejaka M., od 1922 — 1926 r. była notowana na giełdzie pracy. Posiadała ona kilkoro dzieci. Niektóre z nich umierały. M. otrzymywała regularne zasiłki z kasy zapomóg zarówno na pogrzeby, jak i na narodziny.

To nasunęło jej myśl, aby z tych źródeł dochodów. Dostawszy skądś źródło dochodów, Dostawszy skądś czyste blankiety jednej z kas zapomogowych, rejestrowała w dziele aktów, dotyczących przyrostu ludności, rzekomo nowonarodzone dzieci, poczem również fikcyjnie je chowała. Jednego syna pogrzebała aż pięć razy. Wreszcie zdecydowała pochować samą siebie. Udowodniwszy śmierć swoją całym szeregiem dokumentów, zjawiała się po wnetu dnia do kasy zapomóg o zapomogę z racji swego własnego pogrzebu.

Na swe nieszczęście tym razem popełniła jakąś nieścisłość w dokumentach — i wpadła.

WALKA Z WŁASNOŚCIĄ PRYWATNĄ.

W łaneczuckim trybunale ludowym w Gruzji rozpatrywano kilka spraw ludzi oskarżonych o kupno i sprzedaż ziemi. Obywatel Serafion Czcheidze sprzedał swoją działkę ziemi swemu bratu za 400 rubli, a sam przeniósł się do Ozurgety, gdzie jako bezrolny otrzymał działkę osadniczą ziemi. Sąd skazał obu braci na zamknięcie w domu poprawy na 6 miesięcy, a ziemię włączył do „zapasu ziemi“. Analogiczny wyrok spotkał również niejakiemu Paratoja, który sprzedał swoją działkę, a akt sprzedaży potwierdził na piśmie.

Dziura w angielskim froncie i jak ją zatkał marszałek Foch

W „Echo Nationale“, którego naczelnym redaktorem jest głośny polityk obecny minister Tardieu, pojawiło się opowiadanie tegoż polityka z czasów, gdy jeszcze był adiutantem generała, a później marszałka Focha.

Było to na froncie flandryjskim. Pewnej nocy zbudził adiutanta Foch. — Nie mogę spać — oświadczył: — Siedzi mi ciągle w głowie dziura w angielskim froncie. Mówiłem już o tem Frenchowi, lecz ten z całym spokojem ducha cwiędził: — Siedzi mi ciągle w głowie cła dywizji, którą dziurę zatka. Jeżeli jednak Niemcy urządują przedtem atak, natenczas jesteśmy zgubieni!..

To też w nocy wsiedliśmy do samochodu i o północy przybyliśmy do głównej kwatery angielskiej. French nie spał jeszcze, siedział przy czarnej kawie i nie okazał najmniejszego zdziwienia z powodu naszego przybycia.

Bardzo mnie cieszy wizyta panów — rzekł spokojnie. — Może panowie pozwolą whisky? — I natychmiast rozkazał ordynansowi: — Whisky z sodą dla generała francuskiego i dla jego adiutanta Monsieur'a Tardieu'a!..

— Dziękuję, dziękuję — bronił się Foch — nie pijam wódki!..

— Jaka szkoda — odpowiada French — Ale Monsieur Tardieu napije się z pewnością? — Zasiadliśmy do whisky i generał Foch rozpoczął bez długich korowodów: — W pańskim froncie jest dziura. Jeśli Niemcy to zauważą, zagnężdżą się tam natychmiast a wtenczas diabli nas wezmą, zanim ich stamtąd wykurzymy.

— Yes yes, — odpowiada French. — Na szczęście spodziewam się lada chwila nowej dywizji.

— W em o tem — mówi Foch. — ale odkład pan czeka na tę dywiz-

ję? — O, od 8 dni — mówi French. — Ale kiedy jej się pan spodziewa naprawdę? — O, może już jutro, a może za osiem dni!.. — Ha, w takim razie niema innej rady: pozyczam panu jeden pułk, żeby pan miał czem dziurę zatkać!

— All right! Kiedy? — Natychmiast. Pułk jest w drodze. I może przybyć lada minuta. Przybyłtem przed nim, aby pana prosić o dobre przyjęcie dla pułku. — Może pan być spokojny. Znalazł się pan jak gentleman. Cieszy mnie bardzo!..

W tej chwili weszli do sali adiutanci generała Frencha, prosto z łóżka i świeżo ubrani. French zwrócił się do nich ze szklanką w rękę:

— Czy, panowie wiedzą, czemu zawiadzaczam wizytę mego znakomitego przyjaciela, marszałka Focha? Przybył, by mi zaoferować pułk celem zakorkowania dziury w naszym froncie, zanim przybędzie nasza dywizja. Gen. Foch jest prawdziwym gentlemanem. Proponuję, byśmy na jego cześć wypili szklanek whisky... Generale, czy pan pozwoli szklaneczkę whisky z sodą? — Nie, dziękuję, piję tylko wodę, ale może Tardieu? — O! Istotnie, mister Tardieu napije się z nami. Moi panowie wnoszę toast na zdrowie naszego niezrównanego przyjaciela, generała francuskiego Foch'a!

P. Wickham Steed

o stosunkach polsko-niemieckich

Znakomity publicysta angielski P. Wickham Steed, zamieścił w ostatnim zeszytu miesięcznika „Review of Reviews“ uwagi o sytuacji politycznej w Europie, z których wyjmujemy znamienne ustępy dotyczące stosunków polsko-niemieckich:

„Rzecz, która budzi największą nieufności, jest stałe rozamiętnienie, które ujawniają Niemcy względem Polski. Korytarz, Gdańsk, niebezpieczeństwo polskiej agresji, wszystko to łączy się z absolutną niewiarą w możliwość istnienia niepodległego państwa polskiego; oto temat najważniejszą dwóch na trzy rozmowy, jakie prowadzi się nawet z umiarkowanymi Niemcami. W roku ubiegłym w lipcu w czasie mego pobytu w Warszawie wybitne osobowości polityczne polskie dawały wobec mnie wyraz chęci porozumienia się z

niemcami, ale skarżyły się jednocześnie, że propaganda antypolska jest poważną przeszkodą dla zainicjowania tego porozumienia. Sądziłem wówczas, że ta skarga wynika z nieco przeczulonej wrażliwości narodowej. Jednak podczas mego pobytu w Berlinie przekonałem się, że skargi słyszane w Polsce nie były bezpodstawną i doszedłem do wniosku, że niema bardziej palącego zagadnienia, jak porozumienie pomiędzy Niemcami a Polską. Już rozpoczęto pewną pracę w tym kierunku. Poważni działacze niemieccy, ożywni dobrą wola, współpracują w Berlinie z polakami, aby usunąć nieporozumienia i stworzyć uczucie zaufania wzajemnego. Jeżeli rządy polski i Niemiec mają słuszny pogląd na rzecz uczynią wszystko możliwe dla poparcia tych wysiłków.

SWEDZKIE
Kanfida
CUKIERKI MIĘTANKOWE
SA NIEDOSIĄGNIONE
FABRYKA W LESZNIE (WIELKOPOLSKA)

Justh ukarany Echa napadu na hr. Bethlena

GENEWA, 25.1. (PAT). Spraw-
napaści na premiera węgierskiego
hr. Bethlena, Iwan de Justh ska-
zany został na 24 dni aresztu.
Wobec zaliczenia aresztu prewen-
cyjnego, kara ta została już od-
cierpiana. Poza tym Justh skazany
został na 500 fr. grzywny, 300 fr.
kosztów sądowych i na wydalenie
z granic Szwajcarii na przeciąg
lat 10-ciu.

Wymiana grzeczności z okazji zakupu polskiej marynarki handlowej

Pan minister przemysłu i handlu
Kwiatkowski przesłał w dniu 19 b.
m. p. ambasadorowi Francji La-
roche'owi pismo następującej tre-
ści:

„Z okazji zakupu okrętów dla
naszej marynarki handlowej, śpie-
szę wyrazić Jego Ekscelencji, jak
i rządowi francuskiemu najserdecz-
niejsze podziękowanie za uprzej-
me współdziałanie w tej sprawie
z rządem polskim”.

W odpowiedzi na powyższy list
p. ambasador Francji Laroche prze-
słał dnia 20 b. m. p. ministrowi
przemysłu i handlu Kwiatkowskiemu
list następującej treści:

„Jestem mocno wzruszony u-
przejmymi słowami, które mi Pan
przesłał zechciał dnia 19 stycznia
r. b. Nie potrzebuję Pana ministra
zapewniać, że rząd francuski był
szczęśliwy, mogąc się przyczynić
do ułatwienia kupna okrętów, które
pod banderą polską będą świadczy-
ły wobec najodleglejszych naro-
dów o żywotności i dobrobycie Pol-
ski”.

SOWIECKIE ZŁOTO ZŁOŻONE W LONDYNIE, WYWIEZIONO DO LENINGRADU.

„Daily Mail” donosi, że na skutek
instrukcji otrzymanych z Moskwy,
złożona w bankach londyńskich
rezerwa złota sowieckiego w
wysokości 160 tys. ft. st., została
załadowana na statek sowiecki, od-
chodzący do Leningradu.

Sprawcy zająć kaliskich skazani i aresztowani

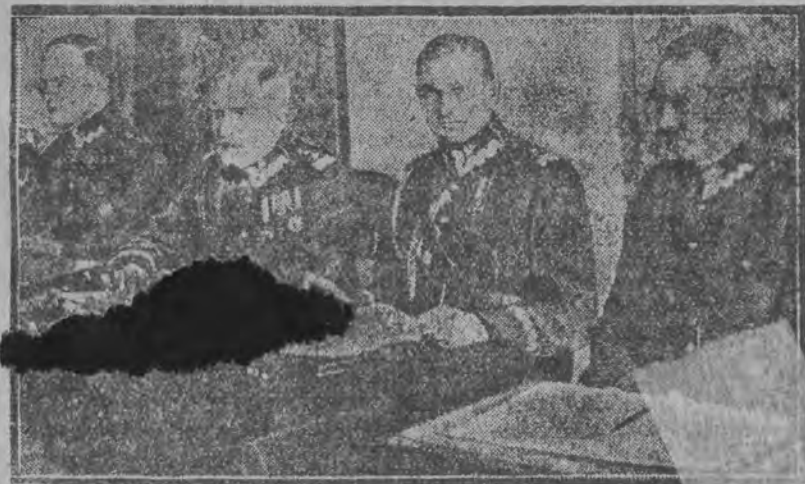
WARSZAWA, 25.1. (PAT). W dniach 24 i 25 b. m. sąd
apelacyjny w Warszawie rozpatrywał zaskarżenia prokuratury spr-
aw uczestników rozruchów kaliskich, które miały miejsce w dniu 9-go
lutego r. u. Z jedenastu obecnie oskarżonych przed sądem apelacyj-
nym, 9-ciu było przez sąd pierwszej instancji zwolnionych.

Sąd apelacyjny skazał wszystkich oskarżonych na 1 i pół do
2-eh lat więzienia i zarządził natychmiastowe ich aresztowanie.

W kuźnicy wiedzy wojskowej

W salach oficerskiego kasyna
garnizonowego w Warszawie ot-
warto obrady zjazdu sprawozdaw-
czego delegatów towarzystwa wie-

dzy wojskowej. Po zagajeniu obrad
wybrano prezydium, do którego
weszli: gen. Pogorzelski — przewo-
dniczący, gen. Łyczynski, major



Prezydium zjazdu T. W. W. (od lewej): por. Śniadowski, gen. Łyczynski, gen. Pogorzelski i Luczyński, major Stypniewski.

Stypniewski — asesorem i por.
Śniadowski — sekretarzem.

Następnie ppłk. inż. Bażyński
odczytał sprawozdanie z działalno-
ści zarządu głównego T. W. W.,
delegaci zaś zarządów okręgowych
złożyli sprawozdanie z działalno-
ści towarzystwa w poszczególnych
okręgach. Ppłk. Jasiński i kpt.
Oyrzanowski przedstawili stan fi-
nansowy T. W. W., poczem ppłk.

Zembrzuski zreferował wnioski ko-
misji rewizyjnej.

Wywiadała się następnie dysku-
sja, po której wybrano komisję bud-
żetową i statutową.

W związku ze zjazdem odbyła
się uroczysta akademja T. W. W.,
którą zagaił prezes zarządu głów-
nego towarzystwa, wice-minister
wojsk., gen. Fabrycy.

Klerykalizacja szkoły polskiej

Interpelacja klubu P.P.S. przeciwko okólnikowi wicepremiera Bartla

Nasz warszawski korespondent
telefonuje:

W dniu wczorajszym klub P. P.
S. zgłosił interpelację w sprawie
okólnika p. Bartla o nauczaniu re-
ligii katolickiej w szkołach. Okólnik
ten, datowany dn. 9 grudnia
1926 r., a ogłoszony w Nr. 1-ym
„Dziennika Ustaw” 1927 r., w art.
7 ustanawia zasadę, iż praktyki
religijne młodzieży należą do ca-
łości kształtu nauczania i wychowania
religijnego.

Na mocy tej zasady okólnik
wprowadza następujące obowiązki
praktyk religijnych:

- 1) nabożeństwo w niedziele i święta z udziałem całej szkoły;
- 2) doroczne 3-dniowe rekolekcje;
- 3) trzykrotna wspólna spowiedź w szkole co roku;
- 4) wspólne modlitwy przed lekcjami i po lekcjach.

Antorzy interpelacji wskazują,

że postanowienia okólnika sprze-
czne są z art. 120-ym konstytucji
i art. 113-ym konkordatu, na któ-
re okólnik niesłusznie się powo-
luje.

Konstytucja w art. 111 i 120-ym
poręcza wolność wyznania i wpro-
wadza tylko przymus nauki religii
w szkołach, a bynajmniej nie prak-
tyki religijne, pozostawiając tę o-
statnią sprawę całkowicie do uzna-
nia rodziców i opiekunów. Kon-
kordat w ścisłej zgodzie z wyma-

ganiami konstytucji, nie narzuca
szkolnictwu przymusu praktyk re-
ligijnych, które — jak piszą inter-
pelanci — mogą prowadzić tylko
do wypaczenia charakteru dziecka,
nieszczerości, obłudy i poniewie-
rania zasadami religii.

Interpelanci sądzą, iż ze wzglę-
du na ducha konstytucji i potrzeby
wychowania, niezbędne jest znie-
sienie rozporządzenia p. Bartla,
klerykalizującego szkołę polską.

Zbrojna interwencja w Chinach

Anglja szykuje się do ekspedycji na Daleki Wschód

Wielki manifest rządu Chin południowych

LONDYN, 25.1. (Tel. wł. „Głosu
Polskiego”). — Rząd kantoński
wydał manifest, w którym ogłasza
niepodległość zajętych prowincji i
niezależność południowych Chin
od wpływów terytorjalnych i admi-
nistracyjnych obcych mocarstw.
Manifest następnie stwierdza, że
prawa obywateli obcych będą chro-
nione i bronię, ale tylko przez
władze chińskie, a nie przy pomo-
cy obcych bagnetów i kanonierek.
Rząd kantoński wołałby raczej
w rokowaniach usunąć główne ró-
żnice zdań pomiędzy Chinami a mo-
carstwami, niż wdawać się w zbroj-
ny konflikt. Rząd kantoński wy-

raża gotowość do rokowań z mo-
carstwami, ale z każdym mocar-
stwem odrębnie i tylko na podsta-
wie uznania wzajemnego i równo-
uprawnienia gospodarczego oraz
wzajemnego poszanowania polity-
cznej i terytorjalnej suwerenności.
Manifest wywołał w kołach ob-
cych mocarstw przykre wrażenie.

Mobilizacyjne zarządzenie angielskie

LONDYN, 25.1. Ministerjum
wojny ogłosiło wezwanie do rezer-
wistów zwolnionych z wojska w
ciągu ostatnich dwóch lat, aby by-
li gotowi każdej chwili do powola-
nia w szeregi i do wyjazdu do Chin.
8-my batalion pułku indyjskiego,

4-ty batalion pułku brytyjskiego i
2-gi batalion pułku Jerzego, stacjo-
nowane na Malcie, otrzymały roz-
kaz ostrego pogotowia wobec mo-
żliwości ekspedycji do Chin.

Donoszą z Kalkuty, iż 20-ta bry-
gada indyjska została zmobilizowa-
na na wypadek wyjazdu do Chin.

Gen. Duncan głównodowodzącym w Szanghaju

LONDYN, 25.1. (PAT). W dniu
dzisiejszym wyjeżdża z Londynu do
Szanghaju gen. major John Duncan,
nowo mianowany głównodowodzący
sił zbrojnych w Szanghaju. Siły eks-
pedycyjne stanowią dywizja piecho-
ty i dywizja artylerji.

Wczorajsza uroczystość na Zamku

Prezydent Rzplitej włożył biret kardynalski na głowę księcia Kościoła

Nasz warszawski korespondent
telefonuje:

Wczorajsze uroczystości wrę-
czenia odznak kardynalskich mons.
Lauriemu przez p. prezydenta
Rzeczypospolitej rozpoczęły się o
godz. 9 i pół zrana, gdy specjalny
delegat apostolski mr. Carlo
Chiari udał się na Zamek, gdzie
złożył w kaplicy zamkowej breve
Ojca św. i szkatułkę z biretem.

W godzinę później z pałacu
nuncjatury wyruszył powozem p.
prezydenta mons. Lauri do Zam-
ku.

Na dziedzińcu zamkowym baon
piechoty oddał honory wojskowe.

Mons. Lauri zatrzymał się w
gabinecie konferencyjnym.

Powiadomiony o przybyciu no-
minata, p. prezydent Rzeczypospo-
litej w towarzystwie ministra spraw

zagranych i szefa kancelarii
cywilnej przeszedł do sali „Rycer-
skiej” dokąd sześć protokołu wpro-
wadził ks. ablegata.

Ablegat wygłosił do p. prezy-
denta przemówienie po łacinie i
wręczył mu listy uwierzytelniające,
poczem, po odpowiedzi p. prezy-
denta, powrócił do sali konferen-
cyjnej.

Następnie rozpoczęła się wła-
ściwa uroczystość w kaplicy, —
gdzie zbrali się przedstawiciele
rządu, dyplomacji, duchowieństwa
i wojskowości. Miejsca przy ołtarzu
zajęli: ks. prymas arcyb.
Hlond i ks. kardynał Kakowski.

W chwilę po przybyciu do ka-
plicy ks. kard. Lauriego, wszedł z
przyborną asystą p. prezydent
Rzeczypospolitej.

Uroczystą mszę celebrował ks.
biskup Gall.

Po mszy zbliżył się kard. Lau-

ri do p. prezydenta który włożył
biret na głowę kardynała, a równo-
cześnie dyrektor protokołu narzu-
cił mu na ramiona płaszcz purpu-
rowy.

Kardynał Lauri zdjął biret, zło-
żył ukłon p. prezydentowi, a stan-
owiący przed ołtarzem udzielił
zebranym błogosławieństwa paster-
skiego.

Uroczystości w kaplicy zakończył
wręczenie mons. Lauri od-
znak orderu Orła Białego.

Następnie po zebraniu się go-
ści w sali assamblowej odbyła
się uroczysta audjencja nowego
kardynała, w czasie której kard.
Lauri wygłosił mowę do p. pre-
zydenta.

Na zakończenie uroczystości
odbyło się w sali „złotej” w bar-
dzo szczupłym gronie śniadanie,
poczem kard. Lauri odjechał do
pałacu nuncjatury przy al. Szucha

800 zapomnianych weteranów r. 1863 czeka na naprawę krzywdy

Polskę stać na 10.000 zł. miesięcznie, by im przyznać 10-proc. dodatek

64-ta rocznica powstania sty-
czniowego, którą uczciła cała
Rzeczpospolita, przypominała spo-
łeczeństwu te czcigodne postacie
będące żywą tradycją walk narodu
o niepodległość.

Smutna jest dzisiejsza dola tych
żarców, zmuszonych nieraz w bar-
dzo trudnych warunkach
dokonywać ostatnich dni
swójego żywota. Społeczeństwo
przypomina sobie o nich tylko raz
na rok w rocznicę ich krwawych
walk przed laty 64. Państwo
zdobyło się w r. 1922 na gest wdzie-
czności, przyznając im zaopatr-
zenie, które wówczas było jeszcze
znaczącym, dziś zaś jest już absolutnie
niewystarczającym.

Weteran samotny pobiera obe-
cnie ze skarbu państwa

80 zł. miesięcznie,

żonaty około 100 zł., wdowa po
weteranie połowę tego, a więc 40
zł. Czy można z tego żyć, nie
mając częstokroć żadnych innych
dochodów i niktogo już na świecie,
ktoby pomógł?

Od roku 1922 zastosowano róż-
ne podwyżki uposażeń państwo-
wych tylko o weteranach za-
pomnianych. Nie wiedzą oni i nie ma
się kto o nich upomnieć.

Ostatnio oficerom służby czyn-
nej poprawiono wydatnie byt przez
przyznanie dodatków funkcyjnych,

Urzędnikom państwowym od 3 mie-
sicy wypłaca się 10-procentowy
dodatek miesięczny, który otrzy-
mują także emeryci wojskowi,
a tylko

weteranom nie przyznano
żadnej podwyżki.

Obecnie jest jeszcze przy życiu
w całej Polsce najwyżej 800 wete-
ranów i około 1000 wdów .10 proc.
dodatku do ich uposażenia wy-
niósłoby nie wiele więcej, nad
10 tysięcy miesięcznie.

Na tyle chyba stać jeszcze Pol-
skę, która powinna ostatnie dni
życiwa ostatnich żołnierzy po-
wstania styczniowego osłodzić, a
nie poić ich gorczyca...



Ostatnie dwa dni!

511

DZIEWCZYŃKA Z DANCINGU

Uroczna LILIAN HARVEY na tle DAM z towarzystwa i do towarzystwa
roztacza blask grzechów i grzeszków wielkiego miasta

Nad **AWANTURA W DANCINGU** którą to awanturkę urządziła, reżyseruje i wykonywa **HAROLD LLOYD**

Bezustanny hydrant śmiechu w 2 aktach.

Dzisiaj początek o godzinie 5-ej, ostatni seans o godzinie 10-ej wieczorem.

Praca jako podstawa bogactwa Polski

jest zagwarantowana przez szczególne ustawy

Projekt ustawy o zwalczaniu chorób zawodowych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej głosi: iż „praca jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa”.

Każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy choroby niebezpiecznego wypadku i niedożywienia do ubezpieczenia społecznego, które ustala osobna ustawa”.

W wykonaniu tego rozporządzenia o opiece państwa nad zdrowiem pracowników ministerstwo pracy i opieki społecznej przygotowało projekt całego szeregu ustaw, regulujących stosunki pracy. Niektóre z tych projektów rozważane będą już w najbliższym czasie przez radę ministrów, inne czekają jeszcze na uzgodnienie w radzie państwa.

Miejsce naczelnie wśród wielu projektów ustaw zajmuje projekt ustawy o zwalczaniu chorób zawodowych.

Projekt ustawy nie określa wprawdzie, jakie choroby podpadają pod miano zawodowych, ale mówi wyraźnie, iż są to choroby ostre lub przewlekłe, które powstały wskutek wykonywania pewnego zawodu, z istoty danej pracy lub warunków, wśród których się ona odbywa.

Jako środki zapobiegania chorobom zawodowym i ich zwalczania projekt przewiduje wydawanie przepisów sanitarno-hygienicznych zakazujących lub ograniczających używanie szkodliwych substancji, surowców, materiałów, produktów narzędzi lub maszyn, stosowania szkodliwych metod pracy oraz obowiązek zgłaszania przez lekarzy chorób zawodowych.

Zgłoszenie chorób zawodowych będzie miało ten skutek, że inspektor pracy wraz z lekarzem państwowym wdrożą dochodzenie celem rozpoznania choroby i ustalenia jej przyczyn.

W pewnych wypadkach dla zapobiegnięcia szerzeniu się choroby, projekt nadaje władzom administracyjnym prawo zamknięcia zakładu pracy w całości lub częściowo, bezterminowo lub na określony przeciąg czasu. Oczywiście, że

takie zarządzenia nie będą ostateczne i zainteresowanym będzie przysługiwało prawo odwołania się do wyższych instancji.

Opinię w sprawach, dotyczących chorób zawodowych będzie wydawać rada państwa. Ścisły wykaz chorób zawodowych ustali rozporządzenie ministerstwa pracy.

Zakaz używania pewnych środków będących pod działaniem szkodliwych w fabrykach, określają specjalne ustawy.

W najbliższym czasie rozpatrywane będą projekty ustaw o zakazie używania białej ołowianej w malarstwie oraz o zakazie używania białej i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalniczych.

Również specjalna ustawa zamierza się chorobami zawodowymi robotników rolnych.

Nożyczkami w serce zabił się zdradzony Kochanek

Z WARSZAWY DONOSZA DO „GŁOSU POLSKIEGO”.

Rozpaczkliwe wołania o pomoc zaalarmowały mieszkańców domu Nr. 10 przy ul. św. Stanisława. Z okien wyrzeli zaniepokojeni lokatorowie.

Początkowo nikt nie mógł sobie zdać sprawy, co i gdzie się stało.

Nagle jedno z okien otworzyło się z trzaskiem i ukazała się w niem przerażona p. Anna Holcner, krzycząc jak w furii.

— Ratunku! Pogotowia! — Natychmiast jedni pobiegli wezwać pogotowie, inni do mieszkania Holcnerowej.

W pokoju w pobliżu stołu suto zastawionego leżał we krwi młody mężczyzna. Twarz jego okryta była śmiertelną bladością. W pierści tłowity skrawki nożyczki.

W chwili, kiedy do pokoju wbiegli tłum ciekawych, młodzieniec konał.

Niebawem wyjaśniła się zagadka strasznej sceny.

Młodzieniec 27-letni Wacław Kłoch, zamieszkały przy ul. Wolskiej 79 był w tem mieszka-

niem częstym gościem. Publiczna tajemnica całego domu było, że z Holcnerową łączyły go bliższe stosunki.

Niedawno Kłoch dowiedział się że jego ukochana, mówiąc nawiasem zameżna, nawiązała także sam stosunek również z kimś innym.

Wiadomość ta podzieliła na Kłocha, jak piorun z jasnego nieba. Przez kilka dni nie widzano go u Holcnerowej. Wreszcie wczoraj przyszedł. Był trochę zdenerwowany. Na powitanie Holcnerowa suto zastawiła stół. W punkcie kulminacyjnym uczył, po wypiciu wielu kieliszków. Kłoch zapadł w ponurę zamyślenie.

Nieczuł na usiłowania Holcnerowej, aby go wyrwać z depresji, pozostał tak przez długą chwilę. Następnie w gorzkich słowach zaczął jej wyrzucać zdradę. Na twarzy jego malowała się bezdenna rozpacz. W pewnym momencie podniecony swymi słowami porwał nagle leżące nieopodal nożyczki. W oczach przerażonej kobiety wbił je sobie z całym siłą w serce. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Plany podkopu pod Bank Dyskontowy opracowano w więzieniu Mokotowskim

Z Warszawy donoszą nam: Policja warszawska prowadzi w dalszym ciągu śledztwo w sprawie podkopu pod skarbiec Banku dyskontowego.

Przed paru tygodniami aresztowano w Warszawie znanego kasiora, Szewczyka, który w kronikach kryminalnych zapisał się swymi występami w Kłowie i innych miastach Rosji. Szewczyk podejrzany jest o finansowanie całego przedsięwzięcia.

Obecnie w Gdańsku aresztowano międzynarodowego kasiora o bardzo bogatej przeszłości kryminalnej, który, według wszelkich

danych, brał udział w przeprowadzeniu podkopu.

W związku z temi aresztowaniami dokonano szeregu innych wśród kasiorzy i włamywaczy miejscowych.

Władze policyjne otrzymały wiadomość, że odsiadująca karę w więzieniu mokotowskim banda kasiorzy planowała kilka zamachów na skarbiec banków. Nie ulega wątpliwości, że banda ta wiedziała o zamachu na skarbiec Banku dyskontowego i bardzo możliwe, że członkowie jej opracowali w więzieniu plany podkopowe.

Ładna prasa

Sensacyjna afery w Bydgoszczy

Do prokuratury przy sądzie okręgowym karnym w Bydgoszczy wpłynęło doniesienie przeciw adwokatowi i notariuszowi, d-rowi Murachowi, który jako syndyk miejscowego pisma „Dziennik Bydgoski” zażądał od współwłaściciela „Banku dyskontowego” i tow. „Wisła”, p. Figla, znacznej kwoty pieniężnej w celu uśmierzenia ataków „Dziennika Bydgoskiego” na „Bank dyskontowy”.

Szczegóły tej sprawy są następujące: W lipcu r. z. ujawniono w „Banku dyskontowym” w Bydgoszczy szereg nadużyć, z powodu których wszczęto dochodzenia karne przeciw współwłaścicielowi tego banku, p. Leonowi Figlowi.

W czasie dochodzeń karnych „Dziennik Bydgoski” ostro atakował bank p. Figla i dyrektorów „Wisły”. Zastępcą prawnym p. Figla w tej sprawie był dr. Murach. Gdy ataki „Dziennika Bydgoskiego” nie ustawały — adwokat Murach zwrócił się do p. Figla z propozycją złagodzenia ataków pisma, ale pod warunkiem zapłacenia redaktorom „Dziennika Bydgoskiego” kwoty 2 tysięcy zł. tytułem milczenia. P. Figiel propozycję przyjął i polecił swojemu szwagro-

wi p. Antoniemu Christmanowi, żadaną sumę wypłacić.

Po wypłaceniu kwoty 2 tysięcy złotych do rąk d-ra Muracha, ataki „Dziennika Bydgoskiego” na krótki okres czasu ustały. Po upływie kilku miesięcy dr. Murach zażądał znowu od p. Figla dalszych kwot, twierdząc, że „Dziennik Bydgoski” przygotowuje nowy atak, kwot, twierdząc, że „Dziennik Bydgoski” P. Figiel po naradzie ze swymi przyjaciółmi odmówił jednak zapłacenia dalszych kwot, tłumacząc się brakiem pieniędzy.

Przesłuchani w tej sprawie przez prokuratora w Bydgoszczy p. Leon Figiel, Antoni Christman i Władysław Poczekaj zeznawali obciążając dla „Dziennika Bydgoskiego”. Również jako dowód obciążający d-ra Muracha złożył p. Figiel do akt sądowych list d-ra Muracha z dnia 3 września 1926 r., w którym dr. Murach upomina się o wypłatę 2 tysięcy złotych, przeznaczonych dla „Dziennika Bydgoskiego”.

Sprawa d-ra Muracha, jako syndyka „Dziennika Bydgoskiego”, największego organu chrześcijańskiej demokracji na Pomorzu, budzi żywe zainteresowanie nie tylko w mieście ale i w całym Poznaniu.

Fabryka fałszywych dolarów wykryta została w Warszawie

Z Warszawy donoszą nam: Przed 6-ma już blisko tygodniami władze policji kryminalnej otrzymały wiadomość o zorganizowaniu się w Warszawie szajki, która postawiła sobie za zadanie fabrykację fałszywych banknotów. Dokładnie nie było wiadomo, jakiego rodzaju banknoty zamierzono fałszować, fakt jednak nie ulegał wątpliwości, że przygotowania do fałszerstwa są w pełnym biegu.

Obserwacje policji doprowadziły do jednego z lokali przy ul. Wąłowej nr. 2, zajmowanego przez niejaką Surę Laję Nachsztern.

Stwierdzono, że do mieszkania tego dyskretnie w pewnych godzinach wkraczają podejrzane właśnie o organizowanie fałszerstwa ciemne indywidualia.

W wyniku tych obserwacji o negdad wkroczyła policja do lokalu Nachszternowej i tu po szczegółowej rewizji wykryto prasę żelazną do kopijowania, tudzież cały komplet narzędzi.

Zapas farb, jak i przyrządów do rozcieńczania tych farb wskazywał jasno, że w tym lokalu dokonywano fabrykacji

względnie, że przeprowadzano próby fałszowania banknotów.

Na znalezionej pod prasą specjalnej, chemicznie spreparowanej, ceracie dostrzeżono odcisk banknotu którego kształt wskazywał, iż jest to banknot typu dolarowego.

W momencie przeprowadzanej rewizji, śledzonych fałszerzy w lokalu nie zastano.

Tem niemniej po zabraniu całego wykrytego materiału śród którego również znalazła się paczka, zawierająca większą ilość rozmaitych akcyj, zaświadczeń bankowych, listów zasta-

wnych, obligacji i t. p., policja podjęła dalsze dochodzenie, które doprowadziło ją znowu do lokalu przy ul. Wąłowej nr. 6, zajmowanego przez niejakiego Ryczywoła. W lokalu tym zastano podającego się za Szlamę Rubinsona osobnika.

Aresztowano go i stwierdzono, iż jest to ściągany przez władze sądowe

fałszersz.

Idąc śladami, policja w dalszym ciągu poczęła tropić innych współników szajki i w rezultacie zatrzymała jednego z konspiratorów domu przy ul. Wąłowej nr. 2.

Okazał się nim Jankiel Wejnglass. Dokonana przy nim rewizja wykryła

nieśluszenie precyzyjnie wykonaną na drzewie kliszę

banknotu jedno-dolarowego.

Po porównaniu kliszy tej z odbitką, znaną z mieszkania Nachszternowej, okazało się, iż jest ona identyczna z ową odbitką.

He wywnioskowano, że fałszersz nie został.

Nowe prezydium

Centr. Stow. Kupców

W dniu 25 b. m. w Centr. stow. kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego (Piotrkowska 10) odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranego zarządu, na którym zostało wybrane prezydium w następującym składzie: H. Szyk — prezes; J. Eisner i S. Frejlich — wiceprezesa; inż. G. Praszkiel i L. Rosenbaum — sekretarze; E. Hambraki i J. Degensztajn — skarbnicy; J. Sedyk i N. Rozenblum — gospodarze.

Minister Składkowski zapłacił 2 złote kary posterunkowy otrzymał nagrodę

W niedzielę wieczór wrócił z kłopotliwej inspekcji minister spraw wewnętrznych, gen. Sławo-Składkowski. Jak wiadomo, minister odbył inspekcje autem, które czasie sam prowadzi. Niedaleko Warszawy pod Grochowem minister chcąc wjechać na boczną drogę, a nie mogąc znaleźć jej w śniegu, zjechał na lewą stronę gościńca (zawieszki zw. „duże światło”).

Po pewnej chwili zatrzymał auto posterunkowy, zapytaniem, skie rozumem do szoferującego ministra, którego w stroju podróżnym nie mógł poznać.

— Dlaczego jedzie pan wbrew przepisom lewą stroną gościńca.

Minister chciał wyjaśnić powód. Nie pomógł.

— 2 złote zapłaci pan — zapłacił kary posterunkowy.

Minister bez wahania zapłacił karę za pokwitowaniem, oświadczył przytem:

— Jakiem generał Składkowski, minister spraw wewnętrznych — za dobre pełnienie obowiązków udzielił panu nagrodę w postaci 50 złotych.

Tu jednak posterunkowy zawa-

hał się, oświadczył: — Nie znam pana generała — więc nagrody wprost przyjąć nie mogę, a jedynie przez moją bezpośrednią komendę.

Minister uznał słuszność tego, pochwalił posterunkowego, który nagrodę otrzymał już wczoraj od swego przełożonego w komisariacie.

Sprawy robotnicze Nadmerna praca piekarzy

(P) W ostatnich dniach związek pracowników piekarskich zwrócił się do okręgowego inspektoratu pracy ze skargą, że właściciele piekarni w Łodzi mimo ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, systematycznie zmuszają pracowników do pracy dłuższej, dochodzącej do 12, a niekiedy nawet do 16 godzin na dobę. W związku z tem inspektorat pracy rozpoczął rewizję fabryk piekarskich w Łodzi, przyczem w kilku z nich stwierdzono wykroczenia. Spisano protokoły, po spisaniu których okr. inspektorat pracy odnośne sprawy skierował na drogę sądową z wnioskiem o ukaranie winnych za przekroczenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Niezależnie od tego inspektorat w dalszym ciągu kontynuuje rewizję.

Właściciele nieruchomości, a dozorczy

(b) Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy między właścicielami nieruchomości a dozorcami na rok bieżący.

Pan inspektor pracy zapoznał przedstawicieli stowarzyszeń właścicieli nieruchomości z żądaniem dozorców domowych, poczem wywazała się dyskusja, podczas której właściciele domów oświadczyli, że mogą podpisać umowę jedynie tej samej treści co w roku bieżącym, gdyż lwia część właścicieli nieruchomości, wskutek kryzysu w ogóle nie otrzymuje komornego, a w innych d mach nie stosuje się w ogóle podwyżek przewidzianych przez ustawę o ochronie lokatorów.

Przedstawiciele dozorców wskazywali, że w ciągu roku ubiegłego właściciele domów podwyższali komorne, a dozorczy podwyżek nie otrzymywali, gdyż byli związani umową, zaś wskutek drożyzny pobory ich zmniejszyły się o połowę.

Po długiej dyskusji do porozumienia nie doszło i p. inspektor pracy postanowił zwołać ponownie po lubowną konferencję.

Akcja pracowników spółdzielni

(b) Kierownik związku pracowników spółdzielczych p. Kulczyński odbył cały szereg konferencji z pracownikami poszczególnych spółdzielni na terenie Łodzi, przyczem okazało się, że płace pracowników w poszczególnych spółdzielniach są różnorodne, a różnica ta dochodzi do 40 proc.

Na ostatnim posiedzeniu postanowiono wystąpić o zawarcie na terenie łódzkich spółdzielni umowy zbiorowej, która by regulowała warunki pracy i płacy. W najbliższych dniach zarząd wystosuje żądania, w celu ujednostajnienia płacy dla buchalterów, urzędników, kasjerów, magazynierów, fakturzystów sklepowych, woźniców i dozorców.

Zarząd związku otrzymał pismo z centrali warszawskiej z prośbą o wydelegowanie swych przedstawicieli na zebranie rady związków, które odbędzie się w stolicy dnia 30 stycznia r. b.

Młodocianci komuniści przed sądem Za dwie paczki bibuły 3 lata więzienia

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza rozpatrywał sprawę 18 letniego Lewka Feldmana, oskarżonego o kolportaż odezów komunistycznych.

Dnia 22 maja 1926 roku, przechodzący przez ul. Cegielnianą, Tomasz Papiernik, zauważył pewnego młodzieńca, jak się potem okazało Feldmana, który stał mu się przypatrywał.

Wówczas Papiernik skierował się w stronę owego młodzieńca, chcąc zapytać się go, dlaczego mu

się tak przypatruje. Na widok zbliżającego się Papiernika, Feldman rzucił się do ucieczki, rzucając na ziemię dwie duże paczki, które trzymał dotychczas w ręku.

Przypuszczając, iż Feldman jest złodziejem, Papiernik począł go ścigać, Feldman wbiegł do domu przy ulicy Cegielnianej 10, gdzie ukrył się na strychu. Papiernik polecił dozorcę domu zamknąć bramę i zawiadzić policję.

Po upływie kilku chwil, przybył posterunkowy Edmund Rawski, któremu Papiernik pomógł ściągnąć

z dachu podejrzanego chłonce i odprowadzić do 7-go komisariatu.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż zatrzymany 18-letni Lewek Feldman porzucił na ulicy dwie paczki odezów komunistycznych.

Na rozprawie sądowej oskarżony nie przyznał się do kolportażu odezów komunistycznych, oświadczając, iż obydwie paczki znalazł w bramie domu przy ul. Cegielnianej 28 i przypuszczając, iż znajdują się w niej towary, postanowił je sobie przywłaszczyć.

Na ulicy zauważył on Papiernika, który wydał mu się agentem policji, to też gdy ten usiłował zbliżyć się do niego, rzucił się do ucieczki, przypuszczając, iż Papiernik go zamierza aresztować.

Przodownik policji politycznej Kopeć, zbadany w charakterze świadka zeznał, iż Feldman jest znanym mu z widzenia jako stały bywalec wszystkich wieców komunistycznych w Łodzi, oraz podejrzany o kolportaż bibuły antypaństwowej.

Aspirant policji politycznej Juliusz Zakrzewski podkreślił, że oskarżony był już kilkakrotnie notowany w kartotece policji politycznej w Łodzi, jako podejrzany o należenie do „Związku młodzieży komunistycznej, przyczem był on nawet kilkakrotnie doprowadzony do okręgowego urzędu policji politycznej za udział w antypaństwowych demonstracjach i wiecach.

Po wysłuchaniu mowy prokuratora, dr Markowskiego, który domagał się dla podsądnego surowej kary, zabrał głos obrońca podsądnego adwokat Kijawski, wnosząc o uniewinnienie klienta wskutek niedowodnienia mu złej woli w kolportażu odezów komunistycznych.

Po godzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Lewka Feldmana na pozbawienie praw i trzy lata ciężkiego więzienia. R.

Sprawy bezrobotnej inteligencji

Zjazd delegatów odbył się w Zgierz

Powzięto uchwały dla przedstawienia ich odpowiednim Instytucjom

W Zgierz w sali tow. śpiew. „Lutnia” odbył się zjazd przedstawicieli komitetów bezrobotnych pracowników umysłowych okręgu łódzkiego, na którym byli obecni reprezentanci bezrobotnych miasta Tomaszowa, Pabjanic, Piotrkowa, Ozorkowa, Konstancynowa, Zdunskiej-Woli i Zgierza.

Konferencję zagał i wstępne przemówienie wygłosił przez zgierskiego kom. bezr. prac. umysłowych. Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych delegatów, referat o ogólnym stanie bezrobocia zreferował przez związku łódzkiego.

W konkluzji uchwalono szereg rezolucji, a mianowicie:

- 1) w sprawie wyjednanania w obw. fund. bezr. w Łodzi stałego i stosunkowo sprawiedliwego podziału sum zapomogowych, odpowiadającego ilości bezrobotnych w Łodzi, względnie w miastach prowincjonalnych; 2) w sprawie uzgodnienia wszelkich zarządzeń, dotyczących bezrobotnych w poszczególnych miastach, a odpowiadających systemowi stosowanemu w Łodzi; 3) w kwestii przyznania stałego miejsca przedstawicielom: okręgowego komitetu bezrobotn. pracowników umysłowych przy podziale sum pieniężnych na zasiłki doraźne w obw. fund. bezr. w Łodzi i szereg innych postulatów.

Celem zrealizowania powyższych wniosków wyłoniono egzekutywę, w skład której weszli pp.: Popy Bernard — z Pabjanic, Tibor Benedykt — z Tomaszowa, Winnik Izrael — ze Zgierza, Billow Edward — z Ozorkowa.

Delegacja ta ma w obwod. fund. bezrob. na okręg łódzki przedstawić postulaty bezrobotnych i prosić o ich uwzględnienie, zaś w razie potrzeby, ingerować ma u władz nadzorczych.

Veto człowieka nietrzeźwego

Za nieudany protest przeciwko radzie miejskiej — 20 zł. grzywny

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi w trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał sprawę Antoniego Łakomskiego, zamieszkałego na Bałuckim Rynku 3, oskarżonego o spowodowanie awantury na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 6 maja 1926 r. W dniu tym woźny gmachu rady miejskiej, miasta Łodzi, Jakub Sujka, zauważył bezpośrednio przed posiedzeniem znanego sobie z awanturniczego zachowywania się

Antoniego Łakomskiego, który będąc i tym razem, chciał wejść do sali posiedzeń.


Wobec tego Sujka, stosując się do rozporządzenia przewodniczącego rady, dr. Bolesława Pichny, zabraniającego wpuszczania osób zakłócających spokój do sali posiedzeń, zwrócił się do Łakomskiego z żądaniem, aby opuścił natychmiast gmach rady miejskiej. Łakomski nie stosował się jednak do tego żądania i usiłował przemocą dostać się do sali posiedzeń, a kiedy to Sujka powtórnie wezwał do opuszczenia gmachu, Łakomski zaczął mu wymyślać, poczem uderzył go kilka razy w twarz, kopnął go w brzuch poszarpał na nim ubranie.

Dopiero przy pomocy osób rzeczych udało się Sujce usunąć Łakomskiego z gmachu rady i przywrócić zakłócony przez niego porządek.

Na rozprawie sądowej oskarżony przyznał się do winy, oświadczając, iż był owego dnia nietrzeźwy, przyczem usiłował dostać się na posiedzenie rady, gdyż owego dnia miały być poruszane sprawy bezrobotnych, do których również należał.

Po wysłuchaniu mowy prokuratora Zablińskiego, zabrał głos adwokat Pełka, prosząc o skazanie klienta jego jedynie na grzywnę za ukazanie się w stanie nietrzeźwym w publicznym lokalu i wszczęcie bójki.

Po naradzie, sędzia Zaborowski ogłosił wyrok, skazujący Antoniego Łakomskiego na 20 zł. grzywny. (R.)




OSTATNIE DNI!
Największa atrakcja filmowa obecnego sezonu!
Prawdziwa uczta artystyczna!

Cyganeria

Największa tragedia wszystkich czasów w 12 aktach.
Według słynnej powieści Murgera. Reżyserji King Vidora
W ROLACH GŁÓWNYCH

Najznakomitsza i najsobotniejsza gwiazda filmowa **LILJANA GISH** w roli **MIMI**
i **JOHN GILBERT** pamiętny bohater **Wesołej Wdówki** w roli **RUDOLFA**

Kreacje Liljany Gish i Johna Gilberta zaliczyć można do klejnotów sztuki filmowej



ORKIESTRA
pod kierunkiem p. M. CHWATA wykona utwory Pucciniego

Śpiew w wykonaniu solistów scen Warszawskich

Co będzie z zatargiem w gazowni

Gazownia zgodziła się na 10 procent podwyżki Robotnicy obstają przy 30 proc. i grożą strejkami

Rada nadzorcza gazowni omawiała na specjalnym posiedzeniu postulaty podwyżkowe pracowników, którzy domagali się podwyższenia płac o 30 proc. W ożywionej dyskusji podkreślano, iż stosunki w

gazowni łódzkiej w dziedzinie płac nie mogą być porównywane z płacami w gazowni warszawskiej, ponieważ przedsiębiorstwo to ma o wiele większe obroty i zyski. W wyniku dyskusji postanowiono zgodzić

się na podwyżkę płac o 10 proc., co umożliwi niepodwyższenie cen prądu, co bezwzględnie spotkałoby się ze sprzeciwem urzędu wojewódzkiego. Uchwała rady nadzorczej zostanie w dniu dzisiejszym zakomunikowana związkowi pracowniczym, które zwołały na godz. 5-tą walne zgromadzenie pracowników. Wobec poważnej rozbieżności pomiędzy stanowiskiem władz gazowni a związkami — konflikt staje się nieuniknionym. (E).

Niedzwiedzie Gody
(Miedzwiedzia Swad'ba)

Obraz niesamowitej przygody, zawiera tak głębokie wrażenie, jak żaden z dotychczas demontrowanych wielkich filmów.

Najbliższy film: Kino-Teatru „LUNA” 506

IWONKA jest najlepszy i najtańszy środek do prania, bo nie niszczy, lecz bieli i sam pierze bieliznę. **Żądajcie wszędzie!!**

HEMOROIDY
ŁAGODZA
USUWAJA

Stropositoria
halestrorokletia

BOLE SWEDZENIE KRWAWIENIE

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi
przyjmuje zapis kan dydatów na wieczorowy kurs rysunków technicznych i maszynoznawstwa dla rzemieślników.
Kancelaria otwarta od godziny 8-jej zrana do 3-jej po poł. i od 6 min. 30 do 8-jej wieczorem. 518

GDZIE ŁÓDŹ SIE BAWI?

TEATR MUZYKA I ZABAWY

TEATR MIEJSKI

Dziś po raz piąty świetna komedia francuska L. Verneuil'a — MECENAS BOLBEC I JEGO MAŻ — z Izą Kozłowską, Gzylewską, Grolickim, Krotkem i Zniczem w rolach głównych. Bilety ulgowe ważne.

Jutro, w czwartek, po cenach niższych (od 50 groszy do 5 zł.) — OSIOŁKOWI W ŻŁOBY DANO — z Ela Dziewońska i Tadeuszem Krotkem w rolach głównych.

W piątek premiera słodkiej sztuki Lwa Tołstoja — ŻYWI TRUP — w ciekawym nowo dokonanej ujęciu inscenizacyjnym Konstantego Tatariewiczza, oraz w dekoracjach Konstantego Mackiewiczza Rolę tytułową Fedi Protasowa wykona Jerzy Woskowski, inne ważniejsze pp.: Dębicka, Jermianowska, Horecka, Morska, Rodowiczowa, Krasnowiecki, Szuber, Tatariewicz i Znicz.

W próbach pod kierunkiem reżysera Wł. Ryszkowskiego najnowsza komedia Włodzimierza Perzyńskiego — UŚMIECH LOSU — grana obecnie z olbrzymim powodzeniem na scenie teatru Narodowego w Warszawie. Główne role wykonują pp.: Horecka, Gzylewska, Janowski, Grolicki i Sepakiewicz (Dr. Siewski). Premiera w przyszłym tygodniu.

TEATR POPULARNY

Z właściwą werwą i życiem grany obecnie w teatrze popularnym (Ogrodowa 18) wodewil — KARNAWAŁ W WARSZAWIE — niewątpliwie w dalszym ciągu będzie zapełniał widownię po brzegi. Publiczność zarówno na premierze, jak i na następnych spektaklach KARNAWAŁU W WARSZAWIE bawiła się doskonale gorącymi oklaskami dając wykonawców. Szczególnym powodzeniem cieszą się tańce: krakowiaki i obertasy, oraz śpiewki aktualne, których moc wpleciono w akcję.

Dziś po południu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich. Grane będą — GRUBE RYBY — doskonała komedia obyczajowa M. Bałuckiego. Ceny miejsc najniższe: od 40 do 80 groszy.

W sobotę wieczorem i niedzielę po południu i wieczorem grany będzie — CHRZESNIAK WOJENNY — pełna humoru komedia francuska.

ABSOLWENCI SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ URZĄDZAJĄ ZABAWĘ TANECZNĄ

Zarząd „Stowarzyszenia absolwentów państwowej szkoły włókienniczej” (ul. Żeromskiego 115) urządza w dniu 5 lutego r. b. w sali zw. zaw. handlowców polskich (ul. Piotrkowska 108) zabawę taneczną dla członków i wprowadzonych gości. Całkowity dochód z zabawy przeznaczony jest na stworzenie biblioteki technicznej przy stowarzyszeniu.

NA INWALIDÓW PRACY.

Bal z bardzo urozmaiconym programem.

Zarząd „Związku inwalidów pracy” urządza w dniu 12-ym lutego r. b. w sali „Związku zaw. prac. handlowych i biurowych” (Al. Kościuszki 21) wielki bal z bardzo urozmaiconym programem. Dochód przeznaczony jest na zasilenie kasy związkowej. Do zakresu działalności instytucji tej należy, między innymi, prowadzenie całego szeregu procesów z „Zakładem ubezpieczenia od wypadków” we Lwowie w sprawach przyznania wdowich i sierocych rent, pozostawym po zabitych przy pracy ojcach ich i mężach.

Wdowy i sieroty po inwalidach pracy, których jest na terenie Łodzi około 2-3 tysięcy, nie posiadają środków utrzymania, jakoteż sum na dochodzenie swych praw, których broń związki w instytucjach administracyjnych, społecznych, jak i w sądach.

Ta obywatelska działalność dla najbardziej pokrzywdzonych ludzi, którzy ginęli przy warsztatach pracy, niby żołnierze na stanowiskach, zasługuje na prawdziwe poparcie szerokiego ogółu. Dlatego też nie należy wątpić, że każda impreza, urządzona na rzecz związku, spotkać się musi z poparciem ze strony społeczeństwa. Nie ulega też kwestii, że i powyższy bal, połączeni przyjemnie z pożytecznym, i tłumnie będzie odwiedzony przez tych, którzy nie chcą uroić ani jednej możliwości rozrywki w karnawale. Zabawa będzie interesująca, a cel, na jaki się ją urządza, jest naprawdę szlachetnym.

REDUTA KORPUSU PODOFICERÓW REZERWY.

Korpus podoficerów rezerwy, zwyczajem lat ubiegłych, urządza we wtorek, dnia 1 lutego, w pięknie udekorowanych salach łódzkiego męskiego towarzystwa śpiewaczego (ul. Piotrkowska 243) tradycyjną wielką redutę karnawałową na zasilenie kasy doraźnej pomocy dla bezrobotnych podoficerów rezerwy (członków związku), przysposobienie wojskowe i cele kulturalno-oświatowe związku.

Biorąc pod uwagę sam cel, a także sposób organizowania balów dorocznych, jest pewnym, że społeczeństwo nasze usiłowania podoficerów oceni i jaknajliczniej przybędzie.

Bilety - zaproszenia (po 4 zł.) z pozostałej małej ilości wydaje sekretariat zw. podof. rez. (Sienkiewicza nr. 3/5) od godz. 11-tej rano do 20-tej, oraz przyjmuje zamówienia na stoliki.

WIECZÓR KLUBOWY U HANDLOWCÓW.

Jutro, w czwartek, o godz. 9.30 wieczorem odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) wieczór literacko-klubowy z wielce urozmaiconym programem oraz tańcami.

Wstęp wyłącznie dla członków związku.



„Znak Zorzy”
Douglas Fairbanks
510

Z wystawy dzieł sztuki

Obecna interesująca wystawa zbiorowa dzieł znakomitego impresjonisty W. Ślewińskiego, K. Mackiewiczza, polskiego „Świtu” i K. Grusa wzbogaciła się cenną kolekcją prac M. Katza z Paryża, hołdującego modernizmowi. Otwarcie jej wystawy nastąpi w sobotę, dnia 29-go b. m. o godzinie 5-ej po południu.

Tegóż dnia znany kierownik artystyczny teatru miejskiego — K. Mackiewicz, o godzinie 7-ej wieczór mówić będzie o swoim stosunku do sztuki plastycznej.

Instalacja centralnego ogrzewania została wreszcie ukończona, a co zatem idzie, temperatura hali wystawowej doprowadzona do pokojowej.

NA SREBRNYM EKRANIE

„Luna”

„Cyganeria” z Lilianą Gish i Johnem Gilbertem w rolach głównych.

„Cyganeria” beztroski ludźmi artystów i poetów uwieczniony został przez poetę polskiego Murgera, który wyemigrował wędzy do Francji i tam napisał swe arcydzieło, które obiegło świat cały zapoczątkowując w ten sposób nieśmiertelną epopeję ludzi, żyjących według swych no nie istnieje. Bieg czasu wycisnął bowiem swe charakterystyczne piętno, nawet na tej garście ludzi, którzy nie noszą już zawadajskich krawatów i bujnych loków.

Zewnętrzne śledisko „Cyganerii” paryskiej Montre - Martre zmieniło swój wygląd nie do poznania.

Gdzieniedzie tylko pozostały artystyczne kawiarnie „Pod zdechłym szcurem” lub „Pod zgnęciem jabłkiem”, w których rozbrzmiewa nastrojowa piosenka. Został tylko subtelny pierwiastek romantyzmu i uczuciowości, która przebiega w strojach komponowanych na plan pierwszy Liliana Gish jako Mimi. W roli jej jest przedewszystkiem subtelny tragizm, który zawarł w swym utworze Murger, a który wyeliminowany został przez Puccini'ego z jego opery. Świetnym jej partnerem jest John Gilbert. W reżyserkim ujęciu Kingvidora „Cyganeria” nabiera cech utworu poetyckiego, który nawet przez perspektywę lat dziesiątków nie stracił swej świeżości i uroku. Osobny zupełnie rozdział należy się zespołowi muzycznemu, który stanął na wysokości zadania.

„Reduta”

„Dziewczynka z dancingu” w roli głównej Lilian Harvey.

Najmodniejsze tańce, najmodniejsze melodie taneczne, najmodniejsze toalety, wszystko oświetlone jasnym blaskiem światła dancinowych i iskrami szampańskiego humoru — stwarza razem film, który upaja, porywa, zachwyca i entuzjazmuje.

Epidemiczny szal tańca, grzech, przepych i erotyka życia współczesnego znalazły tu znakomite odzwierciedlenie.

Szał tańca, który świat cały ogarnął, nie mógł nie odbić się najgłośniejszym echem na ekranie, przedstawiając olbrzymie walory do wyzyskania. To też DZIEWCZYNKĘ Z DANCINGU pieni się jak szampa, jest błyskotliwa, pogodna, wesoła i dowcipna...

Jazzband! Jazzband! Magiczne słowo! Słychać w nim jęk skrzypiec, jazgot talerzy blaszanych, głuche uderzenie bębna i nieludzki skowyt saksofonu... W tak tej murzyńskiej muzyki świat powojenny tańczy do upadłego, jak gdyby chciał przepędzić, zagłuszyć wewnętrzny niepokój, głęboką rozterkę duchową. Okazuje się, że nietylko amerykańscy reżyserowie mają niezwykle pomysły inscenizacyjne, bo oto podziwiana na ekranie „Reduta” — DZIEWCZYNKĘ Z DANCINGU — zawiera również szereg nowości w postaci dekoracji zupełnie oryginalnych, a przytem o smaku wysoce artystycznym.

Podobnie, jak tło obrazu, tak samo i osoby w nim występujące są prawdziwym ewenementem dla oka. Żaden film nie zgromadził dotychczas tyle pięknych kobiet, a przytem tak utalentowanych i czarujących finezją gry.

Z wykonawców palmę pierwszeństwa trzeba przyznać przemieję Lilianę Harvey, która wniosła do swej trudnej roli olbrzymi zasób finezji i wdzięku. Liliana Harvey — to najśodsza i najpiękniejsza artystka filmowa. Jej niewysłowny czar, subtelność i wytworność jej gry, urok, jaki jej wspaniała postać rozpacza. Słodczy jej pięknych oczu i cudownej twarzyczki — to wszystko uczyniło z Lilianą Harvey najulubieńszą gwiazdą ekranową.

Również kokieteria i umiejętność zdobywania serc męskich jest jednym z ważniejszych składników talentu tej uroczej artystki, która urodą swą musi wzbudzić uczucie w najobojętniejszym nawet mężczyźnie.

Całość wywiera wrażenie arcymie.

„Czary”

„Nostromo”, według słynnej powieści Conrada - Korzeniowskiego z George'm O'Brien w roli głównej.

Obecny program w „Czarach” należy bezspornie do najlepszych w obecnym sezonie.

Słynna powieść Conrada-Korzeniowskiego p. t. „Nostromo”, została świetnie przetworzona na film. Akcja niezwykle ciekawa, porwała wprost widza, do czego nie mało przyczynili się odtwórcy wszystkich bez wyjątku rol swoją mistrzowską grą.

Oczywiście prym wodzi tu piękny George O'Brien i rasowy Lon Tellegen, świeżo zaangażowany przez wytwórnię Foxa.

Również role kobiece wypadły wspaniałymi aniżeli zadawałajac.

Specjalne uznanie należy się stałe poświadczającym się zespołowi muzycznemu pod kierunkiem p. M. Niewiadomskiego.

Świetna komedia amerykańska z życia kinowego uzupełnia całość.



„ZATAJONE OJCOSTWO!”
9 AKTÓW W ZPONACH ŻYWIOLU
MARJA JAKOBINI-ROLLA NORMAN

Najbliższy szlagier „GRAND KINA” 515

Burłak z nad Wołgi

to dzieje pewnego przewoźnika z nad Wołgi, pewnego księcia i księżny

„Burłak z nad Wołgi”
to następna premiera „REDUTY”

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA (fala 1035 mtr.)
15.00 — Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30 — Stacja nieczynna.
16.45 — Program dla dzieci — p. Wanda Tatariewiczówna.
17.15 — Koncert południowy.
18.40 — Rozmaitości.
19.00 — Skrzynka pocztowa. Korrespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
19.30 — Komunikat rolniczy.
19.45 — Odczyt p. t. Sprawa zatargu kościelnego w Meksyku — wygłosi p. Melchior Wańkiewicz.
20.10 — Przerwa. (Możliwie, że zostaną odczytane komunikaty).

20.30 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka. — Sygnał czasu. — Informacje prasowe.
22.30 — Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni Wielka Ziemiańska.
PARYŻ (fala 1750 mtr.)
12.30; 16.45; 20.45 — Koncerty.
RZYM (fala 422.6 mtr.)
21.00 — Koncert wokalny - muzyczny.
WIEDEN (fala 517.2 mtr.)
20.05 — Dwie sztuki Grillparzera: Hannibal i Czyja wina?
21.10 — Wieczór pieśni ludowej.
BERLIN fala 483.9 mtr.)
20.30 — Marnotrawca — bajka w 3 częściach Rajmunda.
SZTOKHOLM (fala 454.5 mtr.)
20.00 — Cyrulik sewilski — Rossiniego.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)
Dojazd tramwajami 6 i 10.
DLA DOROSŁYCH:
Od wtorku, dnia 25 stycznia 1927 r.
SULTANKA MIŁOŚCI
(La sultane de l'amour)
Piękny poemat egzotycki z krainy słońca i kwiatów
DLA MŁODZIEŻY:
Robin z Lasu („Robin Hood“)
Dramat historyczny w 10 częściach
Rzecz dzieje się podczas 5-iej wyprawy krzyżowej 478-4
W roli głównej Douglas Fairbanks.
Seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych: 1. Początek życia 2. Woda i jej różne stany 3. Powietrze (skład, własności i przemiany) 4. Timbaktu—notatki z podróży po tajemniczym lądzie afrykańskim.

Niedźwiedzie Gody

(Miedwieżka Swad'ba)
Uroczą **Malińowską**, pamiętną z obrazu „Miłości Carskiego huzara” stworzyła w tym filmie niezapomnianą sylwetkę głębokiej gry artystycznej
Najbliższy film Kino-Teatru „LUNA” 507

Pieśń nad Pieśniami

X-tej muzy to
„Burłak z nad Wołgi”
Następna premiera „REDUTY” 512

Międzynarodowa kontrola złota Zmienna waga jednostek monetarnych

Prof. R. A. Lehfeldt z Johannesburga w czasopiśmie „Economist” przedkłada plan waloryzacji złota, pozostający w sprzeczności z projektami Irvinga Fisher’a (U. S. A.), co do ujęcia kontroli stałej produkcji złota.

Pracę wszystkie kraje powołały do waluty złotej, a stabilizacja kursu wymiany zdaje się na jakiś czas być gwarantowaną. Inaczej przedstawia się stabilizacja cen która podlega periodycznym wahaniom tak ze strony towarów, jak i ze strony pieniądza. Wahanie ze strony towarów (konjunktura) podobne jest do ruchu falistego, przy którym długość fali przedtem wynosiła 8—10 lat, obecnie zaś rozmiar tych wahań wynosi zaledwie 5 procent. Zmiany cen, które powstały skutkiem popytu na metal walutowy nie są wprawdzie tak nagłe, sięgają jednak dalej i są trwalsze. Myśl o wyeliminowaniu tych wahań, które niemiennie wpływają na proces gospodarczy nieraz już powstawała, obecnie krystalizuje się coraz bardziej około istoty wszystkich wahań, to jest około złota, ponieważ z tego źródła wynikają — specjalnie trwałe wahań cen. Wahań cen ostatnich są tylko zmianami wartości złota. Aby pod tym względem dojść do pewnej stabilizacji, Irving Fisher zaproponował, ażeby w przyszłości jednostki monetarne nie były ustalane na podstawie pewnej wagi, lecz raczej na podstawie do czasu do czasu zmieniającej się wagi. Lehfeldt natomiast proponuje drogę o wiele prostszą i praktyczniejszą, a mianowicie kontrolę produkcji złota.

Cały zasób złota świata wynosi około 11 miliardów dol., z których około 40 proc. posiada Ameryka podczas gdy przed wojną posiadała zaledwie 20 — 25 proc. (Odpowiednie do wzrostu zamożności powinny Ameryka mieć tylko około 30 proc. światowego zapasu złota). Roczna produkcja złota wynosi obecnie około 400 milionów dolarów. Lehfeldt, na podstawie danych z Ameryki i zapotrzebowania w Indiach konstatuje że około 50 procent tej sumy potrzeba dla celów przemysłowych i prywatnych, tak, że około 200 milionów dolarów, to

znaczy około 2 proc. całego zapasu pozostaje dla celów walutowych. Wzrost ten odpowiada mniej więcej rocznemu wzrostowi zamożności świata (który przed wojną wynosił 3 proc.). Rozwiązanie problemu polega na uzgodnieniu tych dwóch momentów. Jakże zaburzenia pod tym względem są możłiwe, udowodnia najlepiej wojna światowa: w r. 1914 zasób złota wynosił 7 miliardów dolarów; odpowiednio do rocznego wzrostu zamożności — 2 proc., powinnyby zapasy złota dzisiaj wynosić 8 miliardów dolarów, a wynoszą faktycznie 11 miliardów dolarów, tak że 30—40 proc. na 50—60 proc. wyższy cen światowych wypada na nadmierny wzrost zapasów złota.

Celem uzgodnienia wzrostu zapasów złota ze wzrostem zamożności proponuje Lehfeldt kontrolę złota w mniej więcej następującym zakresie: powołuje się do życia międzynarodową komisję — najlepiej przy lidze narodów — o podobnym składzie, jak liga narodów. Forma prawna tej komisji miałaby być spółką handlową o kapitale pół do jednego miliona dolarów, w postaci obligacji gwarantowanych przez poszczególne państwa. Straty ponoszą odnośnie państwa pro rata. Komisja reguluje roczną produkcję złota przez nabywanie złota na targu.

w drodze pertraktacji z kopalniami złota i doprowadza do ich zastanowienia w myśl zasady, że tylko najwyższe rentujące się gminy powinny produkować złoto wreszcie przez nabywanie złotonośnych terenów.

Zainteresowanie stabilizacją cen złota jest bardzo poważne we wszystkich krajach, bo i w Ameryce, z powodu nadmiernego zapasu złota, i w Anglii z powodu długów w Ameryce, a z tego powodu i we wszystkich większych państwach. Oczywiście, leży w interesie życia gospodarczego utrzymanie ceny złota na możliwie najniższym poziomie. Porozumienie między bankami emisyjnymi jest możliwe, ażeby przynajmniej popyt na złoto w celach walutowych uregulować. Wskazane a prawie niepraktyczne, trudności nasuwają się przy regulowaniu niekontrolowanego, prywatnego popytu na złoto (tezaurowanie i konsumpcja przemysłowa), tak, że plan uzyskania kontroli ze strony produkcji coraz bardziej nabiera na znaczeniu. Kontrola produkcji złota i regulowanie możliwego do kontroli popytu na złoto (złoto walutowe), są praktycznie do przeprowadzenia w każdym razie należałoby od tego zacząć. Być może że już w najkrótszym czasie na ten temat zostanie otworzona dyskusja publiczna.

Czy Kupować na raty? Hasło finansowania konsumpcji

Ostatnim „krzykiem mody” w zakresie spraw gospodarczych jest hasło „finansowania konsumpcji”. Przyszło ono ze Stanów Zjednoczonych i w krótkim czasie zajął kontynent europejski. Silnie rozwijający się przemysł amerykański zwłaszcza samochodowy, wyprzedził swą produkcją rynek zbytu. Rozwój konsumpcji nie mógł nadążyć za wzrostem aparatu wytwórczego. Wobec tego zaczęto na wielką skalę stosować system ratalnej sprzedaży. Najsolidniejsze domy towarowe, które sprzedawały dotychczas tylko za gotówkę, przeszły do sprzedaży ratalnej. Netylko samo-

chody, meble, ubrania, ale i towary konsumpcyjne, szybko się zużywające, zaczęto dawać na raty. Oczywiście było to możliwe tylko przy niesłychanym rozwoju kredytu amerykańskiego i niskiej stopie procentowej.

Banki amerykańskie zaniepokoiły się tym rekordowym rozwojem systemu ratalnej sprzedaży, obawiając się że stanowią zbyt obciążenie konsumpcji przyszłej. Urzędnik, nie mogący kupić ze swej pensji miesięcznej ubrania czy mebli, obciąża swój dochód przyszły i wydaje go już w teraźniejszości. Jest to więc rozwój konsumpcji teraźniejszej kosztem konsumpcji przyszłej.

Zwolennicy finansowania konsumpcji powiadają, że finansowanie konsumpcji rozszerzając rynek zbytu umożliwia przejście przemysłu do masowej produkcji, która, jako tańsza i racjonalniejsza, która, jako tańsza ze swej strony do spadku cen i dalszego powiększenia konsumpcji.

Obecnie na wielką skalę system ten poczynają stosować Niemcy. Powstają tam banki, które zamiast finansować produkcję czy wymianę, ograniczają swe obroty do finansowania konsumpcji to jest zawierają umowy z domem towarowym, sprzedającym na raty, że będą przyjmowały obligi i weksle nabywców za pewną stałą opłatą procentową.

Nedawno komitet wykonawczy bankierów amerykańskich polecił specjalnej komisji przestudiować zagadnienia finansowania konsumpcji. Komisja ta zebrała wielkie materiały statystyczne i doszła do przekonania że w zasadzie system ten działa ddatnio na ożywienie zbytu, produkcji i całego organizmu gospodarczego. Mimo to jednakże uważała za wskazane przestrzedz przemysł i handel przed nadmiernym obciążeniem przyszłego dochodu konsumentów ze względu na możliwość wywołania przez to kryzysu gospodarczego. Komisja wyraziła przekonanie, że w razie depresji gospodarczej szerokie rzesze konsumentów mogą być pozbawione dochodu i nie będą mogli wywiązać się ze swych zobowiązań, co pociągnie za sobą masową niewypłacalność sfer gospodarczych.

W zasadzie hasło finansowania konsumpcji jest zdrowe w krajach, mających stałe warunki zatrudnienia i duże zasoby oszczędnościowe.

Węgiel amerykański dla Europy

Podług oficjalnych danych Ameryki w ostatnich 11-tu miesiącach ub. roku, t. j. za czasów strejku węglowego w Anglii, eksportowała 12 milionów ton węgla do Europy podczas gdy w 1925 r. eksportowała zaledwie 1 milion ton. Produkcja węgla w Ameryce za 11 miesięcy 1926 r. wynosiła 27.193.309 przy 14.195.935 tonowej produkcji węgla za ten sam okres czasu w 1925 roku.

Znawcy wszechświatowego rynku węglowego utrzymują, że eksport był czasowy, gdyż większość tych

port węgla z Ameryki do Europy transportów szła do Anglii.

Natomiast zyskała sobie Ameryka Północna nowe rynki zbytu w Brazylii, Argentynie i Urugwaju, gdzie już od dłuższego czasu amerykański producent węglowy skutecznie konkurował z dostawcą angielskim.

Wystarczy powiedzieć, że Północna Ameryka eksportowała do tych krajów w ciągu 1926 roku przeszło 1 milion ton węgla, czyli o 200 proc. więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Dalsza niżka kursu dolara Akcje bez zmian

Dzień wczorajszy przyniósł dalszą niżkę walut obcych na giełdzie warszawskiej. Kurs dolara obniżony został o 1 punkt i wynosił 8,97 (dewizy) i 8,95 (dolary efektywne). Zapotrzebowanie na waluty obce było w dniu wczorajszym na giełdzie wyjątkowo małe, wyrażając się sumą 100 tysięcy dolarów. Fakt ten stoi w związku z możliwością dalszego obniżenia oficjalnego kursu, w przewidywaniu czego banki wstrzymują się chwilowo od zleceń.

W obrotach pozagiełdowych w

Łodzi przy niewielkim ruchu i dostatecznej podaży materiału dolarowego kurs wynosił 8,95 w płaceniu, 8,97 w oddawaniu, z Warszawy donoszą o kursie prywatnym 8,95 8,96.

Bank Polski ofiarował wczoraj za dolara zł. 8,93 i 8,92 (drobne banknoty).

Na rynku akcji dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Notowania oficjalne wykazały nieznaczne odchylenie niżkowe kursów w porównaniu z notowaniami giełdy poniedziałkowej, (rz)

Rynek pieniężny

CEDELA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W ŁODZI

z dnia 25 stycznia 1927 r.
W a l u t y:
Dolary 8,95
D e w i z y:
Nowy Jork 8,98
A k c j e b a n k o w e:
Bank Polski 93—93,25
A k c j e p r z e m y s ł o w e:
Przemysł Chemiczny w Zgterzu 170
Prz. Z. M. „Lilpop Rau i Loewen” 19
Wielk. Piec. i Zakł. Ostrowieckich 14,75
Tendencja utrzymana.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka dolarowa 79,25
Pożyczka kolejowa 93,50
Pożyczka konw. 5-proc. 47—47,10—47—
Pożyczka konwers. 8-proc. —
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie
złotowe 39,75—39,85—39,75
5-procent. oblig. Tow. Kred. m. War-
szawy złotowe 49—48,75
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. War-
szawy złotowe 46,25

Notowania złotene

w dniu 25 stycznia 1927 r.
Z a 100 z ł o t y c h:
Londyn 43,50
Zurych 57,50
Berlin 46,51—46,99
wyplata na Warszawę
i Poznań 46,63—46,87
Wiedeń czekii 78,40—78,90
banknoty 78,45—79,45
Praga 375,50
Notowania Gdańska nie otrzymano
z powodu zepsucia linii telefonicznej.

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 25. I. (PAT).
Londyn 122,64
Nowy Jork 25,27
Belgia 349,50
Włochy 109, —
Szwajcaria 486,25
Praga 74,70
Niemcy 598, —

Notowania giełdowe w Londynie

LONDYN, 25. I. (PAT). Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4,85 9/32
Francja 122,62
Belgia 34,90 7/8
Włochy 113,06
Niemcy 20,47 7/5
Szwajcaria 25,19 3/8
Praga 163,75
Wiedeń 34,40
Warszawa 43,50

NA RYNKACH BAWELNY.

NOWY JORK, 24. I. Dowóz bawelny do portów Atlantyku i Gólfu 50 tysięcy, wewnątrz kraju 13 tys., wywóz do Anglii 4 tys., na kontynent 7 tys., loco 13 70, styczeń 13,39, marzec 13,46—13,48, maj 13,67—13,69, lipiec 13,87—13,89, sierpień 13,94, wrzesień 14,01, październik 14,05—14,07, listopad 14,13, grudzień 14,22—14,23
NOWY ORLEAN, 24. I. Loco 13,40, styczeń 13,45—13,46, marzec 13,45—13,48, maj 13,64, lipiec 13,81—13,82, październik 13,93, grudzień 14,06.

LIVERPOOL, 24. I. Havas. Notowania początkowe: marzec 7,10, maj 7,23, lipiec 7,33. Notowania końcowe: luty 7,13, marzec —, kwiecień 7,23, czerwiec 7,33, sierpień 7,42, wrzesień 7,44, październik 7,46, listopad 7,49, grudzień 7,52.

BREMA, 24. I. Bawelna amerykańska 14,73 centów dolarowych za lbs.

100 rubli za 100 rubli Przedwojenny weksel przerachowany w stosunku 100 procent

Znamienny wyrok dwóch instancji

Władysław Wilkowski pożyczyl w 1912 roku Krzysztofowi i Helenie małż. Prost 100 rubli na wykończenie domu. Wobec tego, że małżonkowie Prost uchylali się od uregulowania należności Wilkowski zaskarżył ich do sądu pokoju I okręgu m. Łodzi. Na przewodzie sądowym Wilkowski udowodnił świadkami że pożyczyl Prostem 100 rubli na wykończenie domu i że Prostowie czerpią zyski z tego domu. Na podstawie tych danych sąd wydał wyrok, mocą którego przysądzone Wilkowskiemu 100 rubli w pełnej wartości, to jest 266 złotych, wraz z kosztami. Niezadowoleni z tego wyroku małżonkowie Prost wnieśli skargę apelacyjną, prosząc o przerachowanie w stosunku 34 procent i o rozłożenie powyższej sumy na raty. W dniu wczorajszym sprawa ta była rozpatrywana w sądzie okręgowym w Łodzi w wydziale cywilnym odwoławczym. Po rozpatrzeniu ponownem sprawę sąd okręgowy w Łodzi w drugiej instancji zatwierdził w całej rozciągłości wyrok sądu pokoju.

Znamienny ten wyrok może być wskaznikiem dla posiadaczy weksli przedwojennych, że sądy szczegó-

lowo rozpatrują każdą skargę powodową i okoliczności, na jakie zostały użyte pożyczone na weksel pieniądze, oraz stan majątkowy stron. (O).

MIEDZYNARODOWY UKŁAD FABRYKANTÓW SZTUCZNEGO JEDWABIU.

„Daily Telegraph” donosi, że pomiędzy wielką fabryką sztucznego jedwabiu Courtauld a włoską S. na Vscosa i zjednoczonymi fabrykami sztucznego jedwabiu w Niemczech został zawarty układ.

IZBA HANDLOWA RUMIŃSKO-POLSKA W WARSZAWIE.

Ministerstwo handlu postanowiło utworzyć w Warszawie izbę handlową rumińsko-polską.

Bankructwo firmy „Kowalski i Teske”

Fabryka wyrobów włóknianych, przedalnia pod firmą „Kowalski i Teske” (Grabowa 9) zwróciła się do wydziału handlowego przy sądzie okręgowym w Łodzi o ogłoszenie nadzoru z uwagi na ciężką sytuację firmy. Sąd przychylił się do tego wniosku i nadzór nad firmą tą uchwalił. (E).

Bogusław Herse



**FUTRA
PŁASZCZE
SUKNIE
KAPELUSZE
MODNE SZALE
KWIATY
WACHLARZE**

pokazywać będzie nowe modele karnawałowe
od czwartku do soboty bieżącego tygodnia
w salonach „GRAND HOTELU“

27 - 28 - 29 stycznia.

480



Dziś nieodwołalnie
po raz ostatni!

Przepiękny dramat erotyczno-sensacyjny w 8-iu wielkich aktach p. t.:
„GŁOS MINARETU” z uroczym **Normą Talmadge**
Nadzwyczaj żywa akcja toczy się w
Bombaju, Egipcie i Damaszku

NAD PROGRAM:

Doskonała amerykańska 2 ak-
towa komedia groteskowa p. t.: **„Serce nie pyta”**

Wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 50 groszy.

508

„Apollo”
Dziś i dni następnych

Zakończenie wspaniałej sensacji cyrkowej
„Samson Cyrku” p. t.: **Czyciele świętego lamparta**
w roli **JOE BONOMO** zwany **BREITBARTEM**
główny **nowym**

ZARZĄD

Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi

podaje do wiadomości, że

III część rejestru poborczego na 1926 r.,

zawierająca płatników z ulic: Al. Kościuski, Al. 1-go Maja, Andrzeja, Sw. Anny, Ewangelickiej, Gdańskiej, Juliusza, Karola, Kątnej, Kopernika, Łukowej, Lelewela, Łomżyńskiej, Łowickiej, Moninszki, Narutowicza, Nawrot i Nowo-Cegielnianej zostaje wyłożona stosownie do istniejących przepisów, do przeglądu w przeciągu 8 dni, t. j. od 26-go stycznia do 3-go lutego r. b. w kancelarii Gminy przy Pl. Wolności Nr 6 w godzinach od 9 do 11 przed poł.

Reklamacje przyjmowane będą do dnia 11-go lutego r. b. Późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

Łódź, dnia 25 stycznia 1927 roku.

OSTRZEŻENIE.

Niniejszym ostrzegam p.p. lekarzy dentystów oraz p.p. techników-dentystycznych przed nabyciem materiałów dentystycznych od osób im nieznanymi, gdyż w dniu 25 b.m. zaginęła walizka (ew. została skradziona), zawierająca różnego rodzaju materiały dentystyczne.

B. Hamburger

Łódź, Piotrkowska 89, tel. 22-25.

Uwaga. Łaskawy znalazca zechce za wysokim wynagrodzeniem zgłosić się pod powyższy adres.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

Dr. med. P. MARKOWICZ

Piotrkowska 124. Godz. przyjęć od 5 — 7 pp.
w niedz. i święta od 11 do 2 pp.

Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery.
Masáže, Elektroterapia. 47-8

PROSZEN OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE
BOLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„A.P. KOWALSKI” WARSZAWA.

**UŻYWAJ GRANULKI II
RUSSYANA!!**

**KASZLU
DUSZNOŚCI i CHRYPKI**

FABRYKA FARMACEUTYCZNA „A.P. KOWALSKI” WARSZAWA

Warszawski Magazyn

Obuwia

J. NAGLERA

PIOTRKOWSKA 109
poleca na

Okres 516-5

Karnawałowy

Obuwie balowe i wieczorowe
Najnowszych modeli.

Zwapnienie żył

Stan zdenerwowania, zawroty głowy
Prosimy zażądać bezpłatnej broszurki
o leczeniu domowym nieszkodliwym.
San. Rat. Dr. Weisse u Dr. Gebharda
et Co. Gdańsk—126a 40-6

DR.

Aleksander Margolis

PIOTRKOWSKA 81
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA

Salę

z przyległym poko-
jem wynajmę
zaraz. Of. sub.
„Gimnastyka” do ad-
ministracji „Głosu”.

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne i
weneryczne.
przyjmuje codzien-
nie od 5-7 i pó-
po poł., w niedzie-
le święta od 11-1
6-go Sierpnia 1.
(Benedykta). Tel.
48-62. 54-9

Dr.

Justman

powrócił

Zielona 17.

572

Dr. med.

S. Neumark

Choroby skórne
i weneryczne.
Leczenie prom.
Roentgena

Moniuszki 5

Przyjmuje od 11-1
i od 7-8.

Panie od 3-4 pp.
324-

DR. MED.

H. LAJCHTER

KONSTANTYNOWSKA 9
(RÓD ZACHODNIEJ)
Telefon 49-66

Stomatolog.

Choroby chirurgic-
zne jamy ustnej
szczęk, podnie-
bienia, dziąsła, zę-
bodołów i t. p.
Przyjmuje od 1-5
i od 7-9 wiecz.
W niedziele i świę-
ta od 10 do 12 w
poł. 338-1

Kursy Gimnazjalne A. Wierzbickiego

pod kierownictwem **ul. Piotrkowska Nr. 85.**

Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmuje sekretariat
codziennie od 10 ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wiecz.
Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej
W ciągu 5 lat frekwencja 8 000 słuchaczy(cek), ze sfer urzędniczych,
wojskowych, pracowników przyw. i t. p.

Wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmuje wybitne
stanowiska.

Kurs klasy trwa 5 miesięcy — Klasa VIII 10 miesięcy. 477-5
Nauka codziennie od godziny 7 m. 10 wieczorem.

Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w
godzinach dziennych. Młodzież ta ma prócz nauki zape-
wnione wychowanie moralne i fizyczne.

Własny gmach szkolny nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz. ehe-
miczny; sala gimnastyczna i t. p. Początek semestru 1 lutego r. b.

OGŁOSZENIA DROBNE

„GIEŁDA PRACY”

POTRZEBNY CHŁOPIEC

do krawca na posyłki. Nawrot 35. 499

ZDOLNA

krawcowa poszukuje szycia w domach
prywatnych, względnie reperacje. Ofer-
ty składać pod „Zdolna”. 500

300 ZŁOTYCH

za wyrobienie posady absolwentce Pań-
stwowej Szkoły Handlowej Żeńskiej.
Zna jęz. polski, niemiecki, księgowość,
korespondencję handl. stenografię, pi-
sze na maszynach. Łaskawe oferty do
„Głosu” sub „H. M.” 403

WYKWALIFIKOWANA

pielęgniarka z długoletnią praktyką
poszukuje dyżurów prywatnych, może
być na stałe. Łaskawe oferty do
„Głosu” sub „Z. B.” 365-5

KUPNO I SPRZEDAŻ

FRONTOWY

pokój o dwóch oknach, skromnie ume-
blowany do wynajęcia. Kilińskiego 89,
m. 7, obok poczty. Obejrzeć można
do 3 po południu 531

DONIESIENIA ROZM.

ŚLIZGAWKA LUSTRZANA

Polonia, Konstantynowska 16 — otwarta
od 10 r. do 10 w. Wejście 40 i 60 gr.
Uwaga! Mężczyźni wolno wprowadzić
jedną panią bezpłatnie.

ZGINĘŁA

wilczyca, znalazca zechce odprowadzić
za wynagrodzeniem Zeromskiego № 27.

ZAGUB. DOKUMENTY

HELENA LINDNER

Zimna 10, zgubiła książkę Kasy Cho-
rych w Łodzi. 493

ICEK MAJER ZELINGER

zgubił dowód osobisty wydany w Ło-
dzi. Zeromskiego 29. 5-576

ROZALJA GĘBALSKA

zam. Skierniewicka 16, zgubiła dowód
osobisty wydany w Łodzi oraz legity-
mację bezrobotnych. 320-5

STASIŃSKI R.

zgubił legitymację № 3556 wydaną
przez P.U.P.P. w Łodzi 475-1